Nr. 335 (z dod. por.). Dnia 4 grudnia. Piątek. Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatek kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona będzie wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godz. o 10-ej zrana, odprawiona będzie msza św. żałobna z odśpiewaniem hymnu *De profundis* za dusze zmarłych członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach następujących: św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Marcina (po augustjańskim) i św. Piotra i Pawła ku czci św. Barbary, pany męczenniczki; zaś w kościele św. Ducha (po-paulińskim) ku czci św. Franciszka Ksawerego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dotychczasowy, idyliczny stan rzeczy na Helgolandzie ma niebawem ustąpić miejsca rządom Marsa. Na wyspie umieszczoną będzie stała załoga, złożona z kompanji marynarki (157 ludzi). Na uzbrojenie wyspy rząd domaga się od parlamentu rzeszy kredytu w wysokości 8,895,000 marek; dalej urządzoną ma być na miejscu stacja sygnałowa i stacja gołębi wojennych. Jeżeli istotnie drobniuchny Helgoland ma być cenniejszym dla Niemiec nabytkiem, jak wielki Zanzibar, czego świeżo w piątkowej swej mowie dowodził wymownie kanclerz Caprivi, natenczas nie dziw, iż rząd niemiecki troszczy się o coś więcej, jak o wygodę kuracjuszów morskich, szukających pokrzepienia sił lub drogiej rozrywki na wysepce, sterczącej z łona wód morskich i swą dumną samotnością wabiącej wyobraźnie turystów.

Podróż agitacyjna arcybiskupa Gouthe-Soularda po djecezji, zwłaszcza zaś krewka przemowa do młodzieży katolickiej w Lugdunie skwasiły bardzo rząd francuzki, który nagle ujrzał się w obliczu poważnego zatargu z duchowieństwem. Arcybiskupowi z Aix wierzyć można, jeżeli utrzymuje, że adresy i powinszowania, nadsyłane mu z powodu jego męzkiego wystąpienia i „zwycięzkiego" procesu dałyby dziesięć tomów *in folio* w druku. Nietylko duchowieństwo, ale i grupy polityczne prześcigają się w manifestacji swoich uwielbień dla biskupa. Rojaliści izby deputowanych na wniosek p. Cazenove de Pradines pośpieszyli wyrazić skazanemu „z powodu wzniosłych słów, jakie wypowiedział świeżo w obronie praw kościoła i honoru Francji", swe najżywsze podziękowania i najgorętsze uwielbienia. Wypadek, jaki wydarzył się w Bayonne, gdzie biskup miejscowy zamknął usta kaznodziei, wyrażającemu uznanie dla skazańca i utrzymującemu, że Ojciec św. jego czyn pochwalił, jest dotąd zjawiskiem odosobnionem.

Wizyta ministra spraw zewnętrznych, p. Ribota, u nuncjusza papiezkiego, msgr. Ferraty, celem upomnienia władzy kościelnej, aby pochwałami dla rewolucyjnego zachowania się msgr. Gouthe Soularda nie zmuszała rządu do wznowienia kwestji rozdziału kościoła od państwa, była, jak się zdaje, o tyle skuteczną, że ostatnie kroki arcybiskupa nie znalazły już jawnej pochwały u Watykanu i że nie odpowiedziano dotąd na piękną, pełną moralnego upojenia depeszę, jaką msgr. Gouthe Soulard wysłał do Leona XIII-go zaraz po skazaniu go na grzywnę.

Przesilenie gabinetowe w Bukareszcie wybuchło podobno skutkiem życzenia wyrażonego przez króla Karola, aby gabinet określił dokładnie swoją politykę zewnętrzną, ponieważ chwila nie nadaje się bynajmniej do kołysania się na dwóch falach. Rozbity wewnętrznie gabinet, noszący mdłą firmę jenerała Floresku, zrozumiał swą niemoc wobec żądania królewskiego, *ad hoc* postawionego i wolał podać się do dymisji.

Z pomiędzy nowych ministrów hiszpańskich Romero Robledo i Linares Rivas różne dzierżyli już teki za rządów republikańskich i monarchicznych; Elduayen bywał już także ministrem finansów. *Homines novi* są więc tylko Concha Castanueda i wiceadmirał Montojo. Pierwszy z nich, nowy minister finansów, dźwigający na swoich barkach niewesoły ciężar uporządkowania rozprzęgłych stosunków kredytu publicznego w Hiszpanji, był od r. 1863-go deputowanym, a jest od r. 1876-go senatorem królestwa, ostatnio piastował urząd prokuratora przy najwyższym trybunale i uczestniczył żywo z ław większości senatu we wszystkich ważnych dyskusjach parlamentarnych. Mianowany ministrem marynarki, wiceadmirał F. Montojo y Trillo, urodził się w r. 1825-ym, rozpoczął zawód morski w r. 1839-ym, kapitanem okrętu został w r. 1859-ym, kontradmirałem w roku 1879-ym. Odtąd stał na czele kilku instytutów naukowych państwa, dzierżył wpływowe stanowiska w łonie najwyższej rady admiralicji, ostatecznie zaś otrzymał wysoki urząd kapitana jeneralnego marynarki w Kadyksie, który piastował do ostatniej

HISTORJA ŁZY.

(Dokończenie.)

— Jakto? — szeptała — wie całe miasto, a ja nic nie wiem, ja, żona, ja, która o nieszczęściu powinnam była wiedzieć najpierwsza, co on na to powie, żem się dotychczas o niego nie dowiadywała, on, który mnie tak kocha! O, niegodziwa, doprawdy niegodziwa jestem.

I tak czyniąc sobie najstraszniejsze wyrzuty, nieprzytomna prawie, ubrała się szybko i zbiegając do Wincentowej chwyciła ją za rękę.

— Wincentowa! moja poczciwa Wincentowa, co mu jest, gdzie on, co mu się stało? Nie dziwcie mi się, ja rozum tracę, myśli mi się plączą. Wszak on nie chory?...

— Oj chory, chory paniusiu, dochtora trzeba, a silnego chłopa, coby mu dał radę i do rozumu nawrócił.

— Wiecie gdzie on jest, prowadźcież mnie tam natychmiast, ja muszę być przy nim; nie oszczędzajcie mnie, nie bójcie się o mnie, ja wiem, dlatego niceście mi nie mówili... ale ja silna, ja bardzo jestem silna, tylko chodźmy, na miły Bóg chodźmy tam zaraz, natychmiast, bez straty chwilki czasu...

I jakby na potwierdzenie swej siły, zakaszlała się tak bardzo, że tchu jej w piersiach zabrakło, a z osłabienia oprzeć się musiała o ścianę.

Wincentowa też miała swoją filozofję. Brała rzeczy wedle swej miary, nie rozumiała tego kaszlu, a tem mniej tej choroby, która się newrozą nazywa; myślała, że wszystkie kobiety, tak jak ona, na obraz i podobieństwo matki Ewy są stworzone, nie wiedziała nawet, że istnieją tam jakieś nerwy!

— Niech kobiecisko obaczy, niech mu przynajmniej namymyśla, jeżeli nie spierze gęby — mruczała pod nosem — toć się chyba ustatkuje, gdy ją obaczy, i zarzuciwszy chustkę na głowę, zawołała:

— Chodźmy, paniusiu, chodźmy, tu niema co w bawełnę owijać.

Do knajpy Bronki od Starego Miasta było niedaleko, obie kobiety tę przestrzeń przebiegły dość szybko.

Zmierzch już zapadł zupełny, gdy Wincentowa wprowadziła Manię w podwórze, na które wychodziły okna pokoju, gdzie przyjemnie a pożytecznie czas spędzała cygańska młodzież.

Z okien tych Wincentowa chciała pokazać Mani, jak jej mąż się bawi, ale firanki obie były zapuszczone i nie można było widzieć, co się dzieje wewnątrz knajpy.

— Co tam, paniusiu, lepiej oko w oko, śmiało we drzwi, na prawo — zawołała, popychając Manię naprzód ku drzwiom, prowadzącym do wnętrza.

Mania nie namyślała się ani przez jedną sekundę, z siłą otworzyła drzwi sobie wskazane, i jak szalona wpadła w obłoki dymu i pary alkoholicznej, które napełniały izbę.

W pierwszej chwili nie była w stanie rozeznać, co się tam dzieje. Ale nagle chwyciła się za serce, krzyknęła takim głosem, jakby konający pod uderzeniem maczugi i padła nieprzytomna na ziemię.

Na środku izby stał Józio, ujął w pół Bronię o iskrzących oczach i wycałowywał jej usta. Pijany był, jak zwykle; krzyk Mani nie zdołał go do przytomności przyprowadzić, odwrócił się, spostrzegł padającą żonę i nie litość, nie boleść nim ogarnęła, ale ta stara, dawna wściekłość, podniecająca go zawsze wtedy, gdy czuł winę po swojej stronie; zacisnął pięści, podszedł ku zemdlonej z groźbą na ustach i kto wie, coby się było stało, gdyby w tejże chwili między nim a żoną nie stanęła Wincentowa.

— Panie! a toż tu leży nietylko żona twoja, ale i dziecko!...

— Moje dziecko!...—bezmyślnie słowo to powtórzył Józio i jakaś struna lepsza zadrgała w jego piersiach nareszcie; pięści rozkurczył, do żony przypadł, na rękach ją uniósł i wołając na całe gardło dorożki, na świeże wyniósł powietrze.

Wincentowa, widocznie zadowolona z tego, co się stało, co tchu sprowadziła dorożkę, do której na własnych rękach wniósł Józio Manię i z nią do domu pojechał. Wrażenie jednak było za silne. Nad ranem Mania dała światu nowego obywatela, który o miesiąc zawcześnie zapisał się do jego mieszkańców.

A przyszło to biedactwo, jakby skazane na niedolę i nędzę; ledwie go tam staromiejskie kumoszki jako tako opatrzyły, naznosiły starych gałganków na pieluszki i starą kołyskę po córce stolarza z sąsiedztwa, która, wedle ich sądu, zanadto wielką już była, żeby ją jeszcze bujano.

Józio na przyjęcie tego syna, który go kiedyś taką dumą napełniał, nic nie dał: paru groszy na rumianek nie miał nawet w kieszeni.

Gdy Mania otworzyła oczy i usłyszała pierwszy płacz dziecka, zapomniała, zdaje się, o wszystkiem, a gdy jeszcze w nogach ujrzała siedzącego Józia, uśmiechnęła się doń i wyciągnęła swoje wychudłe ręce, z tym uśmiechem sobie właściwym, który wszystkich rozbrajał.

— Jak ja was kocham! — szepnęła znowu. Frazes cały został ten sam, ze zmianą tylko jednego wyrazu.

Józio rozpłakał się, jak bóbr; ukląkł przy łóżku, całował każdy palec jej nóżki, huśtał bobusia, pieścił, całował go i biegał z nim po pokoju.

O scenie wczorajszej nie było nawet mowy, ona jakby nic nie wiedziała, patrzyła się na dwie ukochane istoty, on szczęśliwy, nie chciał pamiętać, co zaszło.

A Wincentowa, przygotowując dla malca posłanie, mruczała:

— A jużby też nie miał Boga w sercu, gdyby nie myślał teraz o drobinie takiej śliczniutkiej. Dobrze się i stało, żem jej oczy otworzyła, co byłoby to bez końca.

Józio przez cały ten dzień nie ruszył się i przez dwa następne, ale na trzeci dzień trzeba było pomyśleć o środkach do życia, o których dotychczas my-

chwili, kiedy go Canovas del Castillo powołał do teki ministra.

Na bjograficzną wzmiankę zasłużyli również członkowie nowego rządu brazylijskiego. Za najwybitniejszą osobistość w gabinecie Peixota uchodzi minister finansów Francisko de Paulo Rodrigues Alves, dawniejszy prezydent prowincji Sao Paulo, dziś jej przedstawiciel w parlamencie związkowym stanów brazylijskich. Liczy on lat pięćdziesiąt, jest posiadaczem ziemskim i uważa się powszechnie za najtęższą głowę finansową Brazylji. Program jego zamyka się w jednem haśle: oszczędność! Minister wojny, jen. José Simao de Oliveira, dotąd dyrektor szkoły wojskowej w Porto Alegre, należy do senatu, wyróżnił się zaś chlubnie w wojnie z Paragwajem. Minister marynarki, Custodio do Mello, deputowany z Babji, używa sławy wysoce uzdolnionego admirała. Minister oświaty José Stygino Duarte Pereira, senator z Pernambuko, kędy uczy prawa, objął prowizorycznie także teki spraw wewnętrznych i sprawiedliwości; w konstytuancie celował obszarem wiadomości i bystrością sądu w kwestjach prawnych. Minister spraw zewnętrznych, dr. Costantino Luiz Palleta, deputowany z Minas Geraes, jest adwokatem; minister rolnictwa, dr. Antas Gonsalves de Faria, poseł z Rio-Grande, był dotąd inżenjerem i zarysował się, jako nieprzejednany przeciwnik zawarcia traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej. *Br. Z.*

Zabezpieczenie robotników przy budowlach.

Gdybyśmy posiadali specjalną statystykę nieszczęśliwych wypadków, zaszłych przy nowowznoszonych lub odnawianych domach, przekonalibyśmy się, że brak ostrożności lub niedbalstwo ze strony samych robotników naraża ich często na nieszczęśliwe wypadki; jednakże przepisy pozostawiające zazwyczaj wiele luk niezapełnionych, powinny, o ile to jest możebne, przewidzieć wszelkie zdarzyć się mogące ewentualności i tą przynajmniej drogą zabezpieczać zdrowie i życie pracowników, którzy zbyt mało o nie dbają.

Wobec ożywionego ruchu budowlanego, jaki się w roku bieżącym w naszem mieście rozpoczął, a w roku przyszłym prawdopodobnie jeszcze znaczniej się rozwinie, zwrócenie uwagi na ten przedmiot uważamy za nasz obowiązek i dlatego przytoczymy w dalszym ciągu spostrzeżenia i przepisy, jakie gdzieindziej z pożytkiem zastosowano.

Nie spotykamy np. na nowowznoszących się budowlach adresu i miejsca zamieszkania budowniczego, kierującego robotą. Szczegół taki, na pozór małoważny lub obojętny, nabiera jednak doniosłego znaczenia w chwili wypadku. Trudność wezwania tego, który w czasie katastrofy najskuteczniej mógłby kierować akcją ratunkową, jako najdokładniej obeznany z całą budową, rozkładem pomieszczeń i wszelkiemi miejscowemi warunkami, zwiększa nieraz i tak już rozpaczliwe położenie; gdy tymczasem przybycie jego na miejsce wypadku i to możliwie rychłe przynieść powinno i niezaprzeczenie przynieść musi korzyść, nie dającą się na razie bliżej określić.

Również ważnem, jak przybicie tablicy z adresem budowniczego w miejscu łatwo dostępnem i widocznem, byłoby podanie adresu dwóch najbliżej mieszkających lekarzy.

Sama konstrukcja rusztowań bywa ze względów oszczędnościowych tak wykonywaną, że przejście po nich bez dźwigania ciężarów przedstawia już poważne niebezpieczeństwo; skoro więc mowa o ochronie robotników w czasie budowy, należy zerwać z tradycją i budować rusztowania takie, któreby chroniły robotników od spadania.

Wszelkie przybory do podnoszenia materjałów budowlanych na wyższe piętra, a szczególnie otwory w podłodze, powinny być ogrodzone, a zatrzymywanie się robotników bezpośrednio pod temi otworami surowo zabronione. Budowa rusztowań nietylko przy nowowznoszących się gmachach, lecz przy odnawianiu, malowaniu itp. powinna być kontrolowaną przez budowniczego. Użycie lin powinno zależeć od próby wytrzymałości, przyczem wytrzymałość jej powinna być 4 razy większą, aniżeli ta, jakiej przy robotach w praktyce będzie potrzeba.

W Warszawie bardzo często używa się zamiast rusztowania drabiny. Przed użyciem należy drabinę dokładnie obejrzeć i sprawdzić czy drzewo nie jest uszkodzone, czy szczeble pojedyncze są w zupełnym porządku. Rusztowania z płaszczyzn pochyłych, oprócz starannego ustawienia, wymagają odpowiedniego przybicia listew, a ze względu na pogodę częstego posypywania piaskiem. Podawanie cegieł z rąk do rąk, na znaczne wysokości, jako manipulacja niebezpieczna, powinno być ściśle ograniczone, a mianowicie: podrzucanie cegły z piętra na piętro powinno być wzbronione—dozwolić tylko można podawanie z rąk do rąk od podłogi na rusztowanie nie wyższe nad 3 metry.

Zbytnie nagromadzanie materjałów budowlanych na rusztowaniach, jak również zrzucanie z rusztowań bądź narzędzi, bądź też materjałów nie powinno być dozwolone.

Przy rozbiórce starych murów częste polewanie ich wodą, celem ochrony płuc tak robotników, jak również przechodniów od kurzu, jest najlepszym środkiem zaradczym, niestety, u nas mało stosowanym.

Użycie liny bezpieczeństwa przy robotach ryzykownych, na dachach, powinno być bezwarunkowo zalecanem, tak samo nie należy dopuszczać do zajęć podobnych ludzi cierpiących na zawrót głowy, napady mdłości lub ataki epileptyczne.

Przy budowlach, obliczonych na spekulację, gdzie idzie wyłącznie o zysk, życie ludzkie nie gra dla spekulanta żadnej roli; tembardziej więc należy rozciągnąć staranną opiekę nad robotnikami i o ile można zapewnić im bezpieczeństwo przez zaprowadzenie ścisłych przepisów. *E.*

Zemsta „Figara".

Jak wiadomo, po zapadłym wyroku w sprawie listu arcybiskupa Gouthe-Soulard'a, adresowanego do ministra wyznań, Fallières'a, a skazującym pierwszego na 3,000 fr. grzywny i zapłacenie kosztów procesu w wysokości około 2,000 fr., co wszystko razem stanowiło sumę 5,000 fr., *Figaro* wystąpiło z ogłoszeniem składki na pokrycie sumy powyższej, zapisując się na czele listy na 500 fr.

Wiadomo również, iż składki posypały się raźno, tak raźno, iż w parę go dzin po odezwie *Figara* sam Paryż, nie licząc prowincji, która nie zdążyła stanąć do apelu, pokrył z górą potrzebną kwotę.

I wszystko byłoby się zakończyło jaknajlepiej, gdyby nie interwencja ministerjum oświaty, które w wezwaniu do składki nową dla siebie upatrzyło obrazę.

Wytoczono pismu proces i *Figaro* zapłaciło kary 500 fr., drobną sumę, jak na stosunki wpływowego organu paryzkiego, którą wszakże kupił sobie prawo zemsty.

Porzucając tedy ministra komunikacyj, Guyota, którego wycieczkami inauguracyjnemi, przy byle okazji odbywanemi, *Figaro* od dłuższego czasu stale bawiło czytelników swoich, rzeczony organ zwrócił się z satyrą ku osobie ministra Fallières'a.

Wezwano do pomocy specjalistę w tym kierunku, Alberta Millauda, a ten z następującym wystąpił djalogiem:

Fallières (*dzwoniąc*). Babtysto, czy woźni moi wszyscy są na dole?

Babtysta. Tak, panie ministrze.

Fallières. Czy mają ze sobą papier stemplowy?

Babtysta. Tak, panie ministrze.

Fallières. Niechże się przygotują. Będą mieli sporo do roboty. O! nie należę ja do ludzi, którzyby się zanudzać pozwolili. Poczciwy Gouthe-Soulard przekonał się o tem. Łyknął kroplę... Ha, ha, zawsześ dowcipny, mój Fallières'ie... A to *Figaro*! Ogolę je bez mydła. (*Do siebie*): Zkąd mi się wciąż te dowcipy biorą?

Babtysta. Krawiec pana ministra pragnie się z nim widzieć.

Fallières. Niech wejdzie. (*Do krawca*): Nie jestem z pana zadowolony. Ostatnie spodnie, jakie mi przysłałeś, pękły na kolanie i to na pełnem posiedzeniu izby. Babtysto, powiedz woźnemu, aby sporządził pozew na imię tego pana o 10,000 fr. odszkodowania... Żegnam pana.

Pani Fallières (*wpada przerywając*). Musimy zmienić rzeźnika. Same kości nam daje.

ślała Mania; te parę dni spędzili we troje, kosztem biednych i poczciwych ludzi, którzy widząc nieszczęście, rozwiązywali swoje woreczki, aby pomódz. Tak dalej być nie mogło: raz dlatego, że dobre serce nawet u biedy ma swoje granice, a potem, że i ambicja pana artysty nie pozwalała na to; było to może jedno z ostatnich znajdujących się w niem uczuć szlachetnych.

— Maniu!—zawołał dnia tego—tak mi ciężko się z wami rozstać, a jednak wyjść muszę koniecznie, bo niema nic w domu.

Mania niespokojnie spojrzała mu w oczy.

— Ale wróć, wróć prędko, widzisz, ja już teraz... daruj... wybacz kochany... ja nie mogę już pracować sama... Wróć, mały Józik cię prosi.

Józio się naturanie rozpłakał, ucałował żonę, malca, najsolenniej przyrzekł, że piorunem powróci i wyszedł... Minęła jedna godzina, druga, trzecia, nadeszła północ, a Józio nie wracał.

— Pewno nie dostał pieniędzy, biedny, jak on musi być zmartwiony—szeptała do siebie chora; ani przez chwilę nie przyszło jej do głowy, iż Józio właśnie z narodzonego syna chwali się przed bracią w sztuce i zalewa troski zabójczym poncem.

Wincentowa tylko, drzemiąc przy chorej, pomimo ogarniającego ją snu, coraz pochmurniejszą miała minę. Ona rozumiała to, jako obojętna obserwatorka, czego kochająca kobieta pojąć nie była w stanie, iż ojciec nowonarodzonego był już człowiekiem zgubionym; odrodziła go na chwilę miłość żony i gdyby nowonarodzone dziecię umiało tak kochać, jak ona, kto wie, możeby go mogło zbawić powtórnie. Niestety jednak ten nowy człowiek dopiero poźniej miał zrozumieć to wielkie uczucie, które jest zbawieniem, teraz budził się i krzykiem tylko objawiał głód i pragnienie.

Gdy zegar wydzwonił pierwszą po północy, chora poruszyła się na łóżku, podniosła z trudem na łokciach i zwracając się do Wincentowej, zapytała:

— Czy to już po północy?

— Tak, paniusiu, już pierwsza.

— On wróci, prawda?

— Ba! juści!...

— Słuchajcie, Wincentowa, a gdyby nie wrócił?

— Ot, co nie ma wrócić, po co i takie rzeczy przypuszczać sobie do głowy, pewnikiem co wypadło!...

— Ja wiem, że mu coś bardzo ważnego musiało wypaść, kiedy nie wraca, ale gdyby nie wrócił...

— Nie wróci za godzinę, to może za dwie, zawsze wróci...

— Mówicie, że wróci za dwie godziny?

— A juści.

Mania zamilkła, a po długiej pauzie dodała:

— Dwie godziny, a czy też wy nie wiecie Wincentowa, ile ludzi na świecie przez dwie godziny umiera?

— Matko Bozka Najświętsza, po cóż to też i gadać o śmierci zaraz. Niech sobie tam z Bogiem umierają ludziska, co nam do tego, ot, myśleć teraz trzeba o dziecku.

— Trzeba myśleć o dziecku — bezwiednie powtórzyła chora; oczy jej błyszczały dziwnym jakimś blaskiem, a rumieńce gorączkowe na twarzy występowały i nikły.

Malec zaczął płakać w kołysce.

— Cicho, drobinko moja! cicho, maleńki! dostaniesz zaraz mleczka od mamusi, wody z cukierkiem, ot co, nie becz tylko, nie becz.

To mówiąc, Wincentowa zaczęła się krzątać około zrobienia ulepku. Szło jej to jakoś niesporo, cukru ani kawałka nie było w domu, a i ona już ostatni grosz wydała dla malca, do sklepiku iść było zapóźno. Wykręcała sobie palce ze złości i byłaby już czystą wodą napoiła dziecko, gdyby nie wzrok chorej pałający, który ścigał poczciwą kobiecinę i zdawał się mówić z rozpaczą:

— Nie dasz mu nic jeść, bo nic niema, niema nawet dla takiego maleństwa.

— Która godzina, Wincentowa? — spytała znów nagle.

— Zaraz, zaraz zobaczę, tylko chłopca nakarmię...

— Nie nakarmicie go, moja poczciwa, moja złota Wincentowa, wy już go nakarmić nie możecie, tylko matka, własna matka z własnych piersi, z krwi własnej to potrafi. Dajcie mi go tutaj, dajcie, niech possie trochę, spróbuję... Wincentowa uczyniła zadość żądaniu chorej. Malec, przystawiony do piersi, ssał zawzięcie, ale pierś odmówiła mu posiłku. Biedactwo z głodu krzyczeć zaczęło.

Chora zerwała się na pościeli, chwyciła dziecko, przytuliła do siebie i szybko mówić zaczęła:

— Wincentowa, dobra, poczciwa, moja kochana Wincentowa, powiedzcie, czy to prawda co mówią ludzie, że matki z tamtego świata wracają, aby karmić swe dzieci. To musi być prawda. Dobry Bóg tak daje... prawda?

— Et!— machnąwszy ręką, zawołała Wincentowa i odwróciła się od chorej, bo uczuła, że jej łzy zaczynają płynąć z oczów.

— Myślę sobie, moja Wincentowa, że ja z pewnością wrócę, aby nakarmić moje maleństwo, wrócę silniejszą, niż teraz, bo teraz tak mi słabo, tak bardzo słabo, o!... utrzymać się na łokciach nie mogę, a i w głowie się zawraca.. Spij, kotusiu mój mały, śpij... mama wróci ztamtąd od Bozi i nakarmi synusia, nakarmi... ty nie będziesz nigdy głodny... nie... tatuś wróci... przyniesie... Wincentowa... przyjdzcie tu bliżej... siły tracę... Potrzymajcie... mojego synka przed oczyma... on nie będzie głodny... nie... A gdyby...

Tu chora wstrząsła się całem ciałem, twarz jej przybrała straszny wyraz, oczy zapadły silnie, oddech przyśpieszony ustał; opadła ciężko na poduszki i życie uleciało; a tylko na rzęsach zmarłej osiadła łza jedna, jasna, perlista i nie zdążyła nawet spłynąć po twarzy.

Może byłaby nakarmiła głodne dzieciątko. A była to jedna, jedyna łza w życiu tej kobiety...

M. Wołowski.

Warszawa, 16/11-go 91.

Fallières. Kości daje!... Nie odważa należycie!

Pani Fallières. Nigdy.

Fallières. A więc skarga do policji poprawczej. Babtysto, zawołaj mi woźnego nr. 5. Podyktuję mu skargę.

Babtysta. Woźny odmawia posłuszeństwa, powiada, że go pan minister na śmierć zamęcza.

Fallières. Śmiał to powiedzieć?... Ależ to potwarz, robi ze mnie zabójcę. Każ innemu woźnemu pozwać tego woźnego.

Babtysta. Dobrze, panie ministrze.

Fallières. Niech czterech woźnych zostanie na dole, czterej inni przyjdą tu na służbę. Przygotują pozwy, skargi, wezwania i t. p., zostawiając puste miejsce na wypisanie nazwiska pozwanych.

Babtysta. Dobrze, panie ministrze.

Fallières. A niech się ich paru zostanie na służbie nocą. Śnić mi się może, że mnie ktoś obraża, spotwarza lub drwi ze mnie i będę potrzebował mieć woźnych pod ręką dla wygotowania pozwów. Nikomu nie dam sobie ciosać kołków na głowie. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, emigracja, która ucichła w innych miejscowościach państwa, rozwija się obecnie wśród włościan gubernji kurlandzkiej.

= Niedawno w większych miastach prowincjonalnych Królestwa Polskiego zaprowadzono kontrolę prywatnych służących. Wprowadzając tę pożądaną inowację, jednocześnie ze względu na różnorodne panujące po miastach zwyczaje pod względem stosunków ze służbą, zezwolono na rozmaitą formę tej kontroli. W ten sposób, oprócz tego, że procedura kontroli w porównaniu z istniejącą w Warszawie jest uproszczoną, a nawet w każdem mieście trochę odmienną, wykonanie jej także od niejednej instytucji zależy. I tak, gdy w Łomży wydział kontroli służących przyłączono do biura miejscowego policmajstra, w Kielcach znów obowiązki te spełnia magistrat, a wogóle w każdem mieście miano na uwadze jaknajwiększą oszczędność w tym kierunku i kontrolę powierzono tej instytucji, która bez potrzeby zwiększania wydatków kancelaryjnych mogła ją załatwiać.

= W dzisiejszej *Gazecie policyjnej* zamieszczono następujące wyjaśnienie warszawskiego urzędu miejskiego do spraw fabrycznych: „Bezpłatna pomoc lekarska dla robotników zasadza się na tem, że każda fabryka, zatrudniająca przynajmniej stu robotników, obowiązana jest utrzymywać stałego lekarza i felczera, nadto powinna przeznaczyć pokój dla przyjęcia chorych i udzielać im bezpłatnie lekarstw. Lekarz powinien przynajmniej dwa razy tygodniowo, w godzinach oznaczonych, zwiedzać fabrykę i udzielać pomocy zgłaszającym się chorym, oraz wizytować ich w mieszkaniach; co do felczera, ten uczęszcza do fabryki codziennie i zostaje pod bezpośrednim nadzorem lekarza. Pokój do przyjęcia chorych, jest to oddzielna izba, w której, w razie nieszczęśliwego wypadku w fabryce, poszwankowanemu robotnikowi przed odesłaniem go do szpitala ma być udzielona doraźna pomoc, jak: zatamowanie krwi, obandażowanie i t. p.; w pokoju takim powinno się znajdować na stu robotników jedno łóżko. Wszystkie fabryki, posiadające tak zwane kasy szpitalne (*krankenkasse*), winny swe ustawy przedstawiać do przejrzenia inspektorowi i te, w których bonifikacja właściciela fabryki nie pokrywa wydatków na kurację (lekarz, felczer i apteka), należy bezzwłocznie zreorganizować lub zamknąć. Kwestja dalszego istnienia rzeczonych kas będzie przedstawiona do uznania władzy wyższej. 2) Wszystkie ustawy kas zaliczkowo-wkładowych, istniejących przy fabrykach w mieście, winny być również przedstawione inspektorowi, przyczem zasady organizacji tych kas muszą być jednakie z normalną ustawą; uczestnictwo w kasach zaliczkowo-wkładowych i szpitalnych nie powinno być dla robotników obowiązkowe i rozmiar wkładów (określony procent od zarobków) przymusowy, a pobierany od pożyczek procent nie może przewyższać procentu, płaconego za przechowanie kapitałów, oddawanych na zaoszczędzenie. Wogóle kwestja dalszego istnienia tych kas zostanie przedstawiona do uznania władzy wyższej."

= Przy sprzedawaniu zabudowań i posesji t. zw. „dawnego arsenału", a obecnie warsztatów okręgowych artylerji, przy zbiegu ulic Długiej i Nalewek, ze względu na znaczny obszar tej posesji, urządzona będzie nowa ulica pomiędzy Długą i ogrodem Krasińskich, równolegle do Nalewek, której początek już tam istnieje. Z urządzeniem tej ulicy wszystkie place zyskają fronty, przez co i cena ich znacznie się podniesie. Ulica kończyć się będzie bramą do ogrodu Krasińskich.

= Dziś w magistracie tutejszym odbyła się licytacja na dostawę w ciągu roku przyszłego 259,000 pud. węgla kamiennego krajowego z kopalń: Wilhelmina, Niwka i Miłowice do potrzeb miejskich, a mianowicie: dla wodociągu prazkiego 8,500 p., dla nowych wodociągów (stacji pomp na Czerniakowskiej i stacji filtrów na Koszykach) 232,900 p., dla starego wodociągu na Dobrej 1,500 p., dla gmachu magistratu 9,600 p.; dla wydziałów zarządu kanalizacji i wodociągów 2,200, wreszcie dla zabudowań ogrodów i plantacyj miejskich 4,800 p. Do licytacji stanęły dwie firmy: „L. J. Borkowski", oraz „Saumel i Michał Berson". Obie przedstawiły prawie jednakowe warunki, gdyż zadeklarowały: pierwsza 13,70 kop. za pud, druga 13,72. Utrzymała się przy dostawie firma „L. J. Borkowski" na ogólną sumę 35,483 rs. Nadmienić wypada, iż obowiązkiem dostawcy jest posiadanie na składzie w Warszawie stale 20,000 pudów węgla.

= Dziś w barakach rekruckich na Pradze przed warszawską komisją poborową stają do superrewizji popisowi z cyrkułów: wolskiego i jerozolimskiego, posiadający numery od 561-go do 800-go. Jutro stawić się mają przed komisją poborową do superrewizji z wymienionych cyrkułów ci popisowi, którzy posiadają numery od 801-go do ostatniego, oraz chrześcjanie, korzystający z ulg trzeciego i drugiego rzędu. Pojutrze, t. j. d. 6 go b. m., jako w dzień niedzielny, czynności urzędu rekruckiego będą zawieszone. Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w gmachu rządu gubernjalnego tutejszego na Krakowskiem-Przedmieściu stawić się mają przed specjalną komisją rekrucką ci nowozaciężni z I-go rewiru poborowego gubernji warszawskiej, złożonego z powiatu gostyńskiego, którzy w podaniach, złożonych do władz właściwych, żądają powtórnego poddania ich rewizji lekarskiej.

= Za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym i za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 125-iu mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na grzywny w sumie rs. 377, z przeznaczeniem tych pieniędzy na powiększenie funduszu więziennego.

= Pomiędzy stacjami Baby i Piotrków kolei wiedeńskiej stanie nowy most żelazny, do ukończenia którego pociągi iść będą po moście tymczasowym.

= Kupony z półrocza pierwszego 1882-go r. od listów zastawnych pięcioprocentowych serji pierwszej i drugiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego wymieniane będą na gotowiznę w kasach Towarzystwa do dnia 22-go czerwca r. p., a po tym terminie utracą wszelką wartość.

= Rada miejska dobroczynności publicznej postanowiła przyjąć zapis ś. p. Adama Sławińskiego w sumie 1,500 rs. na rzecz warszawskiego przytułku dla paralityków z zachowaniem praw osób trzecich.

= W wykonaniu zapisu ś. p. Marjanny Taubowej rada miejska dobroczynności publicznej przyznała dwa wsparcia po rs. 75 z procentów od legowanego kapitału.

= Wczorajszą naszą wzmiankę o raucie na rzecz bezpłatnych obiadów dla ubogich prażan uzupełniamy nadmienieniem, iż biletów dostać można u gospodyń rautu i w obu aptekach: p. Różyckiego przy ul. Petersburskiej i Targowej na Pradze.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga naczelnik okręgu celnego, jenerał-major Usow.

= JE. ksiądz Henryk Kossowski, biskup-sufragan djecezji kujawsko-kaliskiej, po kilkodniowym pobycie w naszem mieście wyjechał wczoraj do Włocławka.

= Z teatru.

* Teatr Wielki wystąpi jutro z przedstawieniem, złożonem z dzieł Mozarta, celem uczczenia stuletniej rocznicy śmierci nieśmiertelnego kompozytora.

Wykonane będą: symfonja „Jupiter", „Requiem" i pierwszy akt „Don Juana".

* W teatrze Rozmaitości jutro komedje: „Mąż z przypadku" i „Moja kuzynka".

* Pani Justyna Machwicowa ma zamiar spędzić zimę w Warszawie.

Słyszymy, że pani M. zamierza dawać lekcje śpiewu.

* Dochodzi nas wiadomość, iż Galasiewicz, po świeżej operacji w klinice dra Obalińskiego dokonanej, szybko wraca do zdrowia i za 2—3 tygodni przybędzie do Warszawy.

* Teatr Mały daje jutro po raz trzeci operetkę Sulivana „Gondoljerzy".

* Dzisiaj na scenie teatru Rozmaitości odbyła się pierwsza próba pamięciowa z jednoaktówki „Pierwszy bal" p. Przybylskiego; sztuka graną będzie pierwszy raz w przyszły czwartek.

* W przyszłym tygodniu dane będą: w środę „Urjel Akosta" i w piątek „Jak wam się podoba".

* W przyszły czwartek debiutować będzie p. Marczewski w „Robotnikach" w roli Marcela, grywanej dotąd przez Tatarkiewicza.

* Pierwszy występ p. Gambarellego, tenora, naznaczony został na przyszły wtorek w „Balu maskowym".

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Małego wypełniają w całości „Gondoljerzy" Sulivana.

* Sprzedaż biletów na poranek Rapackiego, święcącego w r. b. trzydziestolecie zawodu artystycznego, rozpocznie się jutro w kasie zamówień od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

W kasie zasiądą koleżanki benefisanta.

Program, jak wiadomo, prześliczny; współudział sił takich, jak: Mierzwiński, Barcewicz, Fiszer i cały personel komedji i dramatu, nadto sympatja i uznanie, jakiemi cieszy się jubilat-benefisant, zapewniają porankowi zupełne powodzenie.

Radzimy więc pośpieszyć się z zakupem biletów.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 374, Rozmaitości 346 i Małym 510; w cyrku 235.

= Z resursy.

W dniu jutrzejszym w resursie Obywatelskiej odbędzie się dla członków Towarzystwa i ich rodzin zabawa towarzyska.

Przyjmie w niej udział monologista, p. Fiszer.

= Pamiątka po Chopinie.

W posiadaniu budowniczego, p. Wąsowskiego, znajduje się cenna pamiątka po Chopinie.

Jest to portret olejny, malowany z natury przez bawiącego w Paryżu malarza Antoniego Kolberga.

Popiersie pochodzi z roku 1823-go lub 1824-go.

= Podwójny doktorat.

W tych dniach p. Bronisław Strzelbicki, b. wychowaniec tutejszego uniwersytetu, otrzymał na uniwersytecie w Erlangen (Bawarja) stopień doktora filozofji, a to na zasadzie rozprawy, napisanej na temat: „Przyszłość elektryczności".

Tenże sam p. Strzelbicki, liczący obecnie 28 lat wieku, poprzednio ukończył studja prawne i otrzymał dyplom doktora praw w Wiedniu.

Podwójny doktór posiada znaczny majątek, gdzie w ciągu miesięcy letnich zazwyzaj przebywa.

= Sprawy rzemieślnicze.

W kilku zgromadzeniach rzemieślniczych omawiana jest obecnie ważna sprawa, obchodząca przeważnie: tapicerów, lakierników, malarzy, zdunów, sztukatorów i wielu innych.

Idzie o to, iż majstrowie wzywani bywają często o złożenie kosztorysów na roboty takie, jak np.: dekorację salonów, krycie mebli, lakierowanie posadzek, układanie parkietów, stawianie pieców kaflowych, malowanie ścian, krycie dachów itd.

Majstrowie, konkurujący o te roboty, tracą wiele czasu na opracowanie kosztorysów, a częstokroć przedstawiać jeszcze muszą rysunki dekoracyj i sztukateryj, ponosząc przytem pewne wydatki pieniężne na to tylko, ażeby pouczyć mających do oddania roboty, w jaki sposób mogą być wykonane przez nich samych, bez udziału konkurujących majstrów.

Od pewnego czasu rozwielmożnił się w Warszawie zwyczaj, że osoby, które wezwały majstrów do konkurencji i otrzymały od nich kosztorysy robót, werbują następnie robotników z zakładów konkurujących majstrów, ofiarują im o 30 lub 50 kop. wyższą płacę dzienną od pobieranej u majstrów i prowadzą roboty na własną rękę, czyli sposobem administracyjnym.

Manipulacja tego rodzaju wpływa ujemnie na rozwój rękodzieł i przytem demoralizuje robotników, którzy przyzwyczajają się samowolnie opuszczać warsztaty.

Sprawa ta ma być przedstawiona do rozpatrzenia sekcji rękodzielniczej Towarzystwa przemysłu i handlu.

= Nauka zegarmistrzowstwa.

Zamieszkały w Petersburgu warszawianin, zegarmistrz, p. Niemczykowski, otwiera szkołę zegarmistrzowską.

Pan N. sprowadza z Genewy kilku majstrów, z których każdy oddaje się odmiennej specjalności.

Założyciel szkoły liczy na uczniów i z Królestwa.

Szkoła będzie otwarta w marcu r. p.

= Ruletka podwórzowa.

W epoce zakupów przedświątecznych, przedsiębiorcy ruletki podwórzowej znajdują zdwojoną liczbę... naiwnych.

Za opłatą 5 kop. od „sztosu", szczęśliwy gracz staje się posiadaczem przedmiotu, wartującego około 2 kop., chyba, że mu fortuna zupełnie nie dopisze.

Ostatni rezultat wydarza się awet częściej.

Uboga publiczność podwórzowa, przynęcona obecnością droższych, lecz nigdy niewygrywanych przedmiotów, dla wyzyskiwaczy podatnym jest materjałem.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu na Pradze Lewkowi Apelblątowi skradziono blachy cynkowej na sumę 100 rs. — Z mieszkania Gitli Gudelmanowej przy ul. Nowolipie pod № 21-ym skradziono różne rzeczy na sumę 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Brackiej pod № 9-ym Antoniemu Rudowskiemu skradziono różne rzeczy wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Gnojnej pod № 1-ym Olimpji Miłobędzkiej skradziono futro wartości 100 rs. — Przy ul. Nizkiej pod № 58-ym Błażejowi Iskrze skradziono futro za 108 rs.

= Podstępna kradzież.

Kolonista z okolicy podmiejskiej, Wincenty Jankowski, onegdaj dostał od przedsiębiercy Mayera 114 rs., jako należność za dostarczone w ciągu ostatnich paru miesięcy furmanki.

Jankowski z pieniędzmi powracając do domu, wstąpił wieczorem do karczmy przy szosie, prowadzącej do Jabłonny.

Tam zabrał znajomość z trzema indywiduami, które kolonistę upoiły.

Co się dalej stało, nie pamięta, dość, iż obudził się w rowie przy drodze bez grosza pieniędzy, a nawet bez butów i kożucha.

Wóz z koniem odnaleziono w lasku przy miejscowości zwanej „Piekielko".

Okradziony nawet fizjognomji złodziei nie może sobie przypomnieć, a karczmarz ich nigdy przedtem nie widział.

= Odnaleziony.

Na Woli odnaleziono 18-letniego Grzegorza Kamińskiego, głuchoniemego, który zniknął bez wieści przed trzema miesiącami.

Kamiński jest synem właściciela folwarku z pow. kolneńskiego.

Robotnik fabryczny, Michał Storczyk, który dał kalece przytułek, otrzymał od pana K. tytułem nagrody 150 rs.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora na rogu ul. Nalewki i Franciszkańskiej dorożkarz № 725, Józef Zajączkowski, przejechał Fajgę Arbuzową, 70-letnią staruszkę.

Obrażenia, jakie Arbuzowa poniosła, z powodu podeszłego jej wieku, są groźne.

Poszwankowaną odniesiono do mieszkania pod № 14-ym przy ul. Muranowskiej.

Mieszkanka Czerniakowa, Józefa Staniszewska, najechana przez bryczkę włościańską, uległa złamaniu nogi i ciężkiemu obrażeniu prawego boku.

Sprawca wypadku bezkarnie umknął.

= Fatalne starcie.

Onegdaj wieczorem po szosie, wiodącej z Warszawy do miasta Błonia, dążyły w przeciwne strony dwa wozy.

Ciemności, panujące na szosie, nie pozwoliły woźnicy jednego z nich wymiarkować odległości, w jakiej winien był wyminąć jadącego naprzeciw, skutkiem czego wozy zetknęły się tak blizko, iż idący przy koniach 15-letni Nuta Amberg dostał się pomiędzy wozy i został nieomal zmiażdżony.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Mimowolnym świadkiem wypadku był ojciec zabitego, idący o kilka kroków za wozem.

Sprawca wypadku zbiegł.

= Samobójstwo.

Dziś rano, około godz. 10-ej, w domu pod № 35-ym przy ul. Senatorskiej powiesił się we własnem mieszkaniu Lipczyński, b. urzędnik towarzystwa asekuracyjnego „Nadieżda".

Desperat, liczący z górą 50 lat wieku, od dłuższego czasu był schorowany i znajomi dostrzegali w L. silne rozdrażnienie.

Utrzymują, iż zgon ś. p. Tatarkiewicza, obok mieszkania którego L. zajmował lokal, rozdrażnienie to powiększył.

We wspomnionym domu niedawno, bo przed kilku dniami, powiesiła się jakaś kobieta.

= Pożar.

W jednem z mieszkań pod № 29-ym przy ul. Nalewki od lampy, którą upuściła służąca, zapaliła się pościel i różne sprzęty.

Topornicy z I-go oddziału ogień ugasili.

Straż, jadącą z koszar, w połowie drogi zwrócono.

+ Biuro sądu gminnego ze Sniatycz, w pow. tomaszowskim, ma być wkrótce przeniesione do osady Komarowa.

+ Echa częstochowskie.

Z Częstochowy pisze nasz korespondent d. 30-go z. m.:

„W niedzielę d. 29-go b. m. odbyło się w teatrze przedstawienie amatorskie na dochod ochronek miejscowych.

Odegrano trzy komedyjki jednoaktowe: „Podejrzana osoba" Dobrzańskiego, „Mąż od biedy" i „Chleb ludzi bodzie" Blizińskiego.

Amatorzy, dzięki inicjatywie i gorliwym zabiegom p. Pol., zrekrutowani zostali przeważnie ze sfery rzemieślniczej, a nadobne amatorki z wyższych sfer towarzyskich.

Wykonanie, zwłaszcza dwóch ostatnich sztuczek, nie pozostawiało nic do życzenia.

Inicjator, a zarazem dzielny reżyser, dowiódł, że przy pracy i dobrych chęciach, można cudów dokazać.

Publiczność zapełniła prawie wszystkie miejsca, a z sutych oklasków i serdecznego śmiechu wnosić wypada, iż bawiła się doskonale.

Wydział kryminalny sądu okręgowego piotrkowskiego zjechał tu na trzy dni, aby pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Fiszera, osądzić kilkadziesiąt spraw mniejszej wagi.

Od kilku tygodni w mieście naszem grasują różne choroby, dotykając przeważnie dzieci; zwłaszcza odra i szkarlatyna zagnieździły się pod każdym prawie dachem, zabierając liczne ofiary.

W jednej rodzinie zmarło na szkarlatynę dwoje dzieci, a troje pozostałych złożone są ciężką chorobą.

Według przybliżonego obliczenia, z pomiędzy dzieci w wieku od 3-ch do 12-tu lat choruje obecnie w naszem mieście 12%.

Starszych trapi influenza.

Na posadę nauczyciela rysunków w miejscowem gimnazjum mianowany został p. Rumiancew, wychowaniec szkoły rysunkowej strogonowskiej w Moskwie."

+ Zawód.

W jednej z gorzelń w okolicy Łęczycy zarządzono próby pędzenia okowity z łubinu.

Pierwszy zacier wypadł niepomyślnie.

Wiadomość o tem wywarła przykre wrażenie u tych właścicieli gorzelń, którzy z powodu niebywałej taniości łubinu chcieli pędzić z niego okowitę.

Pisma gorzelnicze niemieckie zapewniają jednakże, iż łubin można wyzyskać w gorzelnictwie, jednakże połączone to jest z bardzo wielu trudnościami, zwłaszcza co do odgoryczenia łubinu.

Zresztą smak takiej okowity zdradza zawsze jej pochodzenie, jeżeli gorzelnią nie kieruje bardzo zdolny gorzelany.

+ W kanale.

Od naszego korespondenta z Dąbrowy górniczej pod d. 3-im grudnia otrzymujemy wiadomość, iż w zakładach Huta Bankowa przytrafił się w tych dniach tragiczny wypadek.

Dla oczyszczenia kanałów gazowych spuszczono podmajstrzego murarskiego, który po pewnej chwili jął wołać o ratunek z powodu zbytniego w kanale gorąca.

Z pomocą pośpieszył młody, 20-letni jego pomocnik.

Wydobyto podmajstrzego ze strasznemi poparzeniami na całem ciele i odwieziono natychmiast do szpitala.

W kilka godzin przypomniano sobie, iż w kanałach pozostał pomocnik; udzielono mu pomocy, lecz już zapóźno: nieszczęśliwy nie żył.

Życie podmajstrzego w niebezpieczeństwie.

Otwarcie „Małego".

„Gondoljerzy", operetka utworu słynnej spółki scenicznej, mianowicie W. S. Gilberta i Artura Sullivana, należy do rzędu sztuk nader dosadnie charakteryzujących upodobania mieszkańców Albjonu. Wymagają oni zabawy lekkiej, śmieszącej do rozpuku, niepozbawionej przytem pewnej dozy satyrycznego pieprzyku, o który w warunkach ich bytu społecznego nie tak trudno. Rzecz naturalna, że autorowie, stosując się do podobnych wymagań, nie mogą uniknąć przesady, z której pomimowoli wytwarza się zupełnie odrębna forma muzycznej *burleski*, która w oryginalności swej wyróżnia się o całe nieba od podobnych prób i zachcianek lżejszej muzy francuzkiej lub niemieckiej.

Przedsmak tej odrębności mieliśmy już w „Mikadzie", który cieszył się tak niezwykłem przed paru laty powodzeniem. Koloryt jednak orjentalny tak oryginalnych pod każdym względem mieszkańców Japonji nie dawał właściwego pojęcia o istotnym charakterze kierunku tych autorów. Pod pokostem japońskiego orjentalizmu jakby znikała odrębność prawdziwie angielskiej *burleski*. Burleska ta zaś przypomina w wielu razach humor *clownów*, trzeba jednak mieć w pamięci, że najpoważniejszy nawet dramat angielski nie mógł się zazwyczaj obyć bez tego kontrastu, w którym wyrażała się nieraz cała przeciętna praktyczność zwykłego, codziennego żywota.

Nic też dziwnego, że anglicy, żądając lekkiej strawy muzycznej, otaczają szczególniejszem upodobaniem wszystkie operetki, okraszone imieniem Sullivana. Autor ten (ur. w r. 1842) należy do rzędu pracowników muzycznych nietylko rzeczywiście uzdolnionych, lecz i nader poważnie wykształconych, gdyż po studjach elementarnych w „Królewskiej kapeli śpiewaczej", Sullivan ukończył poważne studja w konserwatorjum lipskiem, próbował zaś swych sił we wszystkich gatunkach form muzycznych, począwszy od pieśni zbiorowych i solowych aż do symfonij i oratorjów. Prawdziwą jednak popularność wyrobiła mu operetka. I nie można się temu dziwić — Sullivan w niej jest artystycznem echem tej pieśni ludowej, która i pod względem muzycznym stanowi tak bogatą, odrębną właściwość muzy angielskiej. Z materjału tego Sullivan umie korzystać z niezwykłym artyzmem. Drobną pieśń przeradza się nieraz pod jego piórem w minjaturowe arcydzieła polifoniczne, wprowadzając w podziw swą kunsztownością i pomysłowością.

I pod tym względem Sullivan umie uderzyć w czułą strunę upodobań swych rodaków: wszakże do tej pory anglicy z niezwykłym zapałem uprawiają swoje *catches* i *glees*, rodzaj kanonów i madrygałów ludowych.

Treść „Gondoljerów" wysnutą jest z kronik owego państwa Baratarji, na którego fantastycznym tronie osadził niegdyś Cervantes Sanszo Pansę, niepoównanego famulusa don Kiszota. Owóż wśród zmiennych kolei, czteroletni następca tronu Baratarji, poślubiwszy *per procura* sześciomiesięczną księżniczkę Kasyldę de Plaza Toro, został uprowadzony do Wenecji, gdzie znalazł przytułek u jednego gondoljera. Nieszczęściem stary opiekun umiera bez pozostawienia wiadomości, który z dwóch jego wychowańców jest jego synem prawdziwym, a który królewiczem. Tajemnicę tę posiada tylko jego żona, która tymczasem zamieniła stan wdowi przez zaślubienie jakiegoś słynnego „Fra Diavola" w Abruzzach. Owóż gonitwa za wyjaśnieniem tej tajemnicy stanowi główną oś operetkowej fabuły, która nakoniec rozwiązuje się szczęśliwie w ten sposób, że królewiczem nie był ani jeden z przedstawicieli wiosła, lecz don Luiz, skromny dobosz księcia de Plaza-Toro. Rzecz naturalna, że księżniczka, zakochana w doboszu, tem łatwiej przyjmuje tron w Baratarji, zwłaszcza, że domniemani pretendenci do tronu pośpieszyli się już przedtem z zaślubieniem dwóch wspaniałych wenecjanek.

Mnóztwo epizodów pobocznych urozmaica tę treść w sposób nietylko śmieszny, ale i nawet istotnie fantazyjny.

Pod względem muzycznym partycja Sulivana wyróżnia się pełną melodji prostotą i finazją. Prawie każdy numer czy to solowy, czy też zbiorowy przemawia do słuchacza szczerością, humorem lub uczuciem. Niektóre ustępy zbiorowe, jak: walczyk, urozmaicony pod względem rytmicznym (na tle akompanjamentu trójkowego melodja idzie w układzie dwudzielnym), kwintet w akcie pierwszym, oraz kwartet „namysłu" w akcie drugim, stanowią prawdziwie artystyczną ozdobę tej partycji, która to ma tylko przeciwko sobie, że nastąpiła po nieporównanym „Mikadzie".

Orkiestracja partycji „Gondoljerów" w większej części nosi cechę domorosłej fabrykacji, nie ujawniając wcale delikatnego traktowania oryginalnych pomysłów.

Wykonanie zarówno przez solistów, jak i siły zbiorowe wyróżnia się nietylko starannością, ale i wykończeniem. Znać, że wykonawcy bawią się szczerze humorem przenikającym „Gondoljerów", wiadomą zaś jest rzeczą, że szczera wesołość jest zaraźliwą, oddziaływającą na wszystkich.

Wybornym, prawdziwie burleskowym jest p. Morozowicz w roli księcia de Plaza-Toro—artysta ten stworzył postać odrębną, zabawną, daleką od szablonu. Dzielnie mu towarzyszy p. Fillebornowa, jako cna małżonka. Miłosną parę księżniczki i dobosza doskonale traktują p. Swięcka i p. Rapacki (syn).

„Gondoljerami" pełnymi humoru i wesołości są pp.: Misiewicz i Jarszewski, znajdując w paniach Czosnowskiej i Manowskiej doskonałe przedstawicielki Giametty i Tessy.

Inkwizytorem hiszpańskim, co swym strojem przypominał wielce don Bazylja z „Cyrulika Sewilskiego", był p. Rzecznik, który zręcznemi kupletami w akcie drugim zdobył sobie nietylko oklask, ale i moc „bisów".

Wystawa wobec warunków małej scenki nadzwyczaj staranna i okazała. Scenarjusz, pomyślany zręcznie i oryginalnie świadczy o pracowitości i energji reżysera w sposób godny najpoważniejszego uznania.

Dlaczegoż tego zdania nie możemy stosować do opery poważnej, rozporządzającej takiemi środkami?

Słuchacze i widzowie, zapełniający salę teatru Małego, bawili się wybornie: dzieło Sullivana powodzenie ma zapewnione.

Stanisław Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej) dr. zoologji Józef Nussbaum będzie miał pogadankę na której wyłoży: wrażenia zmysłowe u zwierząt, genezę układu zmysłowo-nerwowego w ogólności, energję specyficzną zmysłów, względność i wiarogodność wrażeń zmysłowych.

Jan Tatarkiewicz.

Wiadomość, podana w kilku dziennikach, jakoby obrzęd pogrzebowy miał się odbyć — na życzenie zmarłego—bez śpiewów i muzyki, nie jest prawdą.

O ile nam wiadomo, rodzina tylko wdzięczną być może dyrektorowi Lewandowskiemu za urządzenie chóru orkiestrowego.

*

Zwłoki, złożone od wczoraj rana w kaplicy św. Antoniego, dziś przeniesione zostaną do nawy głównej.

Nabożeństwo odbędzie się o 10-ej rano jutro, kondukt wyruszy o 2-ej po południu.

*

W czasie nabożeństwa na chórze wykonane będą śpiewy religijne pod dyrekcją p. Michała Hertza.

Od rogatek i nad grobem śpiewy z orkiestrą; tu dyrygować będzie L. Lewandowski.

*

Szanowny redaktorze!

Wobec zasług, położonych dla naszego społeczeństwa przez świeżo zgasłego ś. p. Jana Tatarkiewicza, jednego z niewielu filarów sztuki dramatycznej, pragnęlibyśmy w miarę sił naszych hołd złożyć jego szczątkom.

Obeznani z czynnością *balsamowania* ciał, chętnie usługi nasze bezinteresownie ofiarujemy, biorąc zarazem na siebie i wszelkie połączone z balsamowaniem koszty.

Oczekując o ile możności szybkiej odpo iedzi wobec ograniczonego czasu, pozostajemy z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

dr. Kazimierz Orzeł,
dr. M. Wołkowicz,
asystenci przy katedrze anatomji chirurgicznej warsz. uniwers.

List powyższy zakomunikowaliśmy rodzinie: zwłoki wczoraj w nocy za zgodą tejże zabalsamowane zostały.

Ceny bieżące.

Warszawa d. 3-go grudnia.

Według urzędowych notowań magistratu tutejszego, obecne ceny zboża, produktów spożywczych pierwszej potrzeby, furażu krajowego, węgla kamiennego z dostawą w granicach miasta, wreszcie nafty kaukazkiej (wszystko w dobrych gatunkach) są następujące:

Żyta (znów zdrożało)	od rs. 12.75—13.20	czetwiert	
Jęczmienia (staniał)	„ 7.80— 8.20	„	
Gryki (zdrożała)	„ 8.60— 9.—	„	
Pszenicy (znacznie stan.)	„ 12.30—14.—	„	
Grochu polnego	rs. 13.—	„	
Kaszy jęczmiennej	„ 12.50	„	
„ gryczanej	„ 16.—	„	
Mąki razowej	„ 13.50	„	
„ żytniej pytlowej	„ 2.30	pud	
„ pszennej 2-go gatunku	„ 2.25	„	
Chleba razowego	„ 1 20	„	
Soli kuchennej	„ —.40	„	
Słoniny	„ 6 40	„	
Mięsa wołowego 2-go gat.	od rs. 4—4.40	„	
Ryb śniętych	rs. 3.—	„	
Masła solonego (zdrożało)	„ 10.50	„	
Kartofli	„ 5.—	czetwiert	
Buraków	„ 2.20	„	
Marchwi (staniała)	„ 2.—	„	
Kapusty świeżej (zdrożała)	„ —.25	pud	
Owsa	od kop. 85—rs. 1.—	„	
Siana	„ 30 „ —.40	„	
Słomy	„ 28 „ —.32	„	
Węgla kamiennego	„ —.16	„	
Nafty kaukazkiej	„ 1.15	„	

Pszenica, z wyjątkiem najbardziej wyborowych gatunków i zwyczajnej mąki pszennej, tańszą jest, niż żyto i żytnia mąka. Nawet średnie gatunki pszenicy są tańsze, niż takież gatunki żyta. Wypadek to dotychczas niebywały.

*

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Olkusz 1-go grudnia.

Na odbytym dziś targu tygodniowym, dowóz wszelkich produktów wiejskich był bardzo obfity; ceny stosunkowo niższe. Płacono:

Za pszenicę	od rs. 8.10 — 8.40	korzec	
„ żyto	„ 7.15 — 7.50	„	
„ owies	„ 2.70 — 3.15	„	
„ kartofle	„ 2.70 — 3.—	„	
„ masło	50	kop. kwarta	
„ wołowinę	9½	„ funt	
„ baraninę i cielęcinę	8½	„ „	
„ wieprzowinę	12½	„ „	
„ słoninę	20	„ „	

Za funt chleba razowego 3½—4 k., pytlowego 5 k. Pud siana i słomy po jednakiej cenie od 25—30 k.

N.

*

Zamość 30-go listopada.

Cieszą się u nas przewidywaną zniżką cen na zboże, a co za tem idzie, na inne produkty, czy i o ile słusznie—przyszłość okaże. Zapas kartofli mały, ale na szczęście ani w piwnicach, ani w kopcach nie psują się.

Ceny na produkty są u nas obecnie następujące: mięsa funt: wołowego kop. 8, cielęciny—5, baraniny—5, wieprzowiny—10; chleba funt pytlowanego k. 3¾, podsitkowego—3⅛, żytniego (czarnego)—2½. Mąka pszenna funt: nr. 000 k. 6, nr. 00—5½, nr. 0—5, nr. 1—4½, nr. 2—4, nr. 3—3; kasza gryczana funt. kop. 4, drobna 5; kwarta kaszy jęczmiennej ordynarnej k. 5; garniec grochu k. 18; garniec owsa k. 8, porcja siana k. 10, snopek słomy k. 1½.

Zboże notuję według cen urzędowych, regulowanych przez magistrat, jako zupełnie prawdziwych. Żyta czetwiert (9 pudów) rs. 11, jęczmienia (8 pud.)—6.60, gryki—8.25, prosa—7.20, pszenicy rs. 13, grochu rs. 8 kop. 25.

Masła funt k. 20, oleju k. 20, słoniny k. 15, kapusty kwaszonej wiadro k. 30, świeżej w główkach kopa k. 75, kartofli korzec rs. 2.20, cebuli ćwierć rs. 1.

Z rzeźnikami co do mięsa trzeba stacza formalne utarczki, tak bowiem obdzielają kośćmi, że tylko zupę rumfordzką można gotować; mieszkania bardzo drogie, względnie do wygód może droższe, niż w wielkich miastach.

—p—

ZE ŚWIATA.

× **Międzynarodowa wystawa sztuki,** szósta z rzędu od r. 1863-go, odbędzie się w r. p. w Monachjum, pod protektoratem księcia-rejenta. Między osobami, wydzielonemi do komitetu ze strony akademji sztuk monachijskiej, spotykamy Józefa Brandta. Otwarcie wystawy oznaczono na d. 1-szy czerwca, zamknięcie z końcem października. Termin zgłaszania się z dziełami upływa z d. 15-ym marca, nadsyłać zaś je należy w czasie od 1-go do 15-go kwietnia.

× **Bismark się bawi.** Śpiewaczka, Etelka Gerster, bawiła kilka dni temu, jako gość, w Friedrichsruhe. Książę pełen był dla niej względów i osobiście poprowadził ją do stołu. Gdy wieczorem, w czasie koncertu, wyszedł z fajką do drugiego pokoju, nie chcąc śpiewaczce przeszkadzać, ta ostatnia pobiegła za nim i wraz z fajką sprowadziła go napowrót. Etelka Gerster opuściła Friedrichsruhe, obdarzona wizerunkami wszystkich członków rodziny książęcej.

× **Muzyk weteran.** W Ringelheim zmarł temi dniami flecista Blume, który w wieku 15-tu lat, jako członek muzyki wojskowej, świadkiem był bitwy pod Waterloo. Blume służył w wojsku 51 lat i wystąpił z szeregów dopiero w r. 1866-ym.

× **Samobójstwo ze strachu.** Z Węgier donoszą o samobójstwie, wywołanem skutkiem przestrachu. Koloman Viragh, młody subjekt, udał się temi dniami z Szabatki do Sudar, gdzie wstąpił do zajazdu. Spotkał tu kilku burszów, którzy na widok porządnie ubranego chłopaka zaczęli go częstować winem. Poczęstunek trwał godzin kilka, gdy jednak nad ranem Viragh odmówił kieliszka, rzucili się na niego współbiesiadnicy, obdarli go z zegarka, pieniędzy i paltota i poturbowali w dodatku. Chłopak, upatrzywszy chwilę sposobną, zbiegł, uciekając wszakże, zauważył, iż pędził za nim jezdziec jakiś, w przekonaniu więc, iż była to pogoń opryszków, wystraszony dobył rewolwer, którego przed chwilą nie miał odwagi użyć, i wpakował sobie kulę w piersi. Wkrótce potem przejeżdżający drogą proboszcz Körösy spotkał ciężko rannego subjekta i z ust jego dowiedział się o przyczynie samobójstwa. Śmierć nastąpiła w parę godzin później.

× **Niezwyczajny oszust.** Władze Górnej Austrji rozesłały gończe listy, w celu pojmania operującego w wymienionej prowincji oszusta-hypnotyzera. Specjalnością jego było wyłudzanie od naiwnych włościan gotówki w zamian za urojonej wartości papiery. W razie wszakże, gdy ofiara upatrzona stawiała opór, oszust wprowadzał ją w sen hypnotyczny i przy pomocy suggestji załatwiał sprawę. Urzędownie stwierdzono, iż hypnotyzer ten *sui generis* licznych dopuścił się „kuracyj" na kieszeniach pacjentów swoich.

× **Ciekawe obliczenia.** Jeden z czytelników *Figara* naliczył w liście arcybiskupa Goutbe-Soularda, adresowanym do ministra Fallières'a, w liście, który głośną wywołał sprawę, 882 słowa. Biorąc pod uwagę karę 3,000 fr., na którą skazano arcybiskupa, każdy wyraz listu kosztował go 3 fr. 40 cent., t. j. tyle, ile od słowa płaci się telegramy, z Paryża do wysp Zielonego Przylądka przesyłane. Liter w liście omawianym znajduje się 3,828, a więc każda opłacona została 75 cent.

× **Za i przeciw.** *Figaro* świeżo wystąpiło z obszernemi artykułami, których autor stara się uwolnić eks-cesarzowę Eugenję od zarzutu, jakoby niemiecko-francuzka wojna jej była dziełem. Z odmiennem zdaniem wystąpił *Evening News* londyński, na potwierdzenie opinji swojej podając następującą anegdotę. „Ktokolwiek był w Paryżu w czasie głośnej obrazy króla pruskiego przez Benedetti'ego w Ems, ten przypomni sobie ogólne zaniepokojenie stolicy Francji pytaniem: przyjdzie-li do wojny lub nie. Nikt nie wiedział, co cesarz uczynić zamierza, a jak się pokazało, on sam nie wiedział, co czynić. W tem położeniu rzeczy postanowił baron Alfons Rotszyld wprost zażądać objaśnień od cesarza. Udał się zatem do St. Cloud, gdzie właśnie dwór bawił i natychmiast przyjętym został przez Napoleona. Przedstawiony cesarzowi, otwarcie przyczynę przyjazdu swego oznajmił, odebrał odpowiedź równie szczerą: „Kochany baronie! Cieszy mnie, iż w niepewności zgłaszasz się do mnie, i że będę mógł uspokoić cię zupełnie. Zapewniam cię pod słowem: wojny nie będzie. Na wszelkie pogłoski o niej nie zwracaj żadnej uwagi"—i tu cesarz powtórzył kilkakrotnie: „*Il n'y aura pas la guerre*". Pożegnawszy się z Napoleonem, spotkał Rotszyld w korytarzu śpieszącą do męża Eugenję, z którą parę słów zamienił, poczem wieźć się kazał do banku swego przy ulicy Lafitte. Zaledwie tu wszakże przybył, wpadł za nim na spienionym koniu strzelec cesarski, z własnoręcznem, Napoleona, prywatnem zawiadomieniem. Zawierało ono parę słów tylko: „wojna będzie." Jakoż wypowiedziana została parę godzin później." Współpracownik wymienionego pisma angielskiego, podający powyższą anegdotę, stwierdza, iż posiadał ją od lorda Lyonsa, ten ostatni zaś od Alfonsa Rotszylda. „Czy odwiedziny cesarzowej—dodaje autor od siebie—były przyczyną nagłej zmiany postanowień Napoleona lub nie, o tem ona jedna tylko wie napewno."

× **Śmierć lekodzieja.** W Los Angeles w Kalifornji skazano na śmierć trzech indjan ze szczepu Yuma za zamordowanie jednego ze starych lekodziejów. Od tego ostatniego zażądano przed kilku miesiącami sprowadzenia deszczu, że jednak zwyczajne „leki" nie pomogły i deszczu się nie doczekano, wydano na lekodzieja wyrok śmierci i spełniono go.

BAŃKI MYDLANE.

W gabinecie lekarza.

Pani X. po długiej, iście kobiecej narracji o swoich dolegliwościach, kładzie rubla na stole.

Eskulap nie bierze go, ale schyla się ze świecą i szuka po dywanie.

— Co doktór robi?—zapytuje pacjentka.

— Szukam drugiego rubla—odpowiada z najzimniejszą krwią lekarz.

*

Na powracającego nocą do domu Iksa napada złodziej.

— A—woła Iks wystraszony—poznaję cię, łotrze! Miesiąc temu ukradłeś mi zegarek...

— Myślałem—odpowiada najspokojniej napastnik—że szanowny pan zaopatrzył się od tego czasu w... nowy.

*

W dyrekcji.

— Panie dyrektorze, jakże tam z moją komedją trzyaktową?

— Nie nadaje się, szanowny panie. Na nic.

— Możeby pan dyrektor kazał porobić jakie zmiany?

— Owszem. Zrób pan z tego jednoaktówkę i...

— ?

— ...I każ ją gdzieindziej wystawić.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jadwiga z Glińskich

LIPOWSKA,

żona urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 26, w dniu 2 grudnia 1891 r. życie zakończyła. Pozostały mąż z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 5-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1693

† Ś. P.

Izabella Szyssler,

PANNA,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 22, zmarła dnia 3-go grudnia r. b. Pozostały brat i rodzina zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 6 go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz ewangelicki. 1703

† Ś. P.

Karolina z Straussów

BIAŁOWĄS,

obywatelka m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 2 grudnia r. b., przeżywszy lat 58. Pogrążony w głębokim smutku mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Królewskiej dnia 5 grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **1-ej i pół** po południu na cmentarz tegoż wyznania. —1701—

† Ś. p. Adam Jakowicz,

b. urzędnik Warszawskiej głównej Komory składowej,

opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu d. 3-go grudnia r. b., przeżywszy lat 58.—Pogrążeni w głębokim smutku siostry i brat, zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, dnia 5-go b. m., to jest w sobotę, o godz. **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok nazajutrz, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1072—

† Ś. p. Anna z Krzemińskich Wąsowska,

żona podmaszynisty dr. żel. warsz.-wied., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 32, w d. 2 grudnia 1891 r. życie zakończyła. Pozostały mąż z trojgiem dzieci, siostrami i szwagrami zapraszają krewnych, przyjaciół

i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9 i pół** zrana, w sobotę, dnia 5 grudnia, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3214—

Ś. P.

ANTONI CZARKOWSKI,

b. marszałek szlachty powiatu łatyczowskiego,

zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 19 listopada (1 grudnia) w Czereszeńce, w 85-ym roku życia. Zwłoki złożone zostaną w grobach rodzinnych na cmentarzu parafjalnym w Derażni.

W Warszawie zaś w sobotę, dnia 5-go grudnia, o godz. **10 i pół** rano w kościele pokarmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się za jego duszę

nabożeństwo żałobne,

na które wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4239

† Ś. p. Justyna Nowicka,

b. nauczycielka, żyła lat 84, umarła d. 3-go grudnia 1891 r., opatrzona św. sakramentami. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy kościoła św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, wyprowadzenie zwłok dnia 6-go b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1704—

† W dniu 5-ym grudnia, w rocznicę śmierci

ś. p. Georges'a Robart,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostała żona z córką zapraszają życzliwych. —4242

† Za spokój duszy

ś. p. Zofji z Romockich Walewskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Krzyża, na które najbliższa rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4242

† W sobotę, to jest dnia 5-go grudnia, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo przed wielkim ołtarzem za duszę

ś. p. Józefa Obrąpalskiego,

byłego dziedzica dóbr Korytnicy, jako w czwartą rocznicę śmierci, na które pozostały syn zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —4246—

† Krewnym, znajomym i kolegom, którzy raczyli w d. 2 grudnia r. b. odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Leopolda Kołodzińskiego,

składamy serdeczne podziękowanie.—**Syn, synowa i wnuki.**

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„W ubiegłym tygodniu nastrój rynków wewnętrznych w Rosji był, według informacyj *Wiestn. finans.*, spokojnym i równym, bez znaczniejszych zmian w cenach. W ogólności jednak tylko ceny żyta trzymają się silnie, z pewną nawet tendencją do zwyżki. W niektórych miejscowościach ceny żyta dochodzą do 1 rs. 75 kop. za pud, co odpowiada cenie 15 rs. za czetwert. Najwyższe ceny utrzymują się w gubernjach nadwołżańskich, np. w Kazaniu, Samarze i Saratowie. Dalej na wschód i na południe ceny są niższe. Wreszcie w miejscowościach, posiadających pewną nadwyżkę żyta, cena jego spada do 1 rubla i niżej. Wypada tu zaznaczyć pewne ciekawe zjawisko: kiedy np. we Władywostoku cena żyta nie przewyższa 85—90 kop., w Noworosyjsku dochodzi ona do 1 rs. 28 kop. Oczywiście różnica ta nie może zależeć od wartości transportu, a zależy jedynie od tej okoliczności, że z Noworosyjska żyto może być wywożone morzem, we Władywostoku zaś zapasy są zupełnie zamknięte z powodu zaległości na kolejach.

„W gubernjach południowych i południowo-zachodnich cena żyta, utrzymująca się długo na wysokości rubla a nawet niżej, teraz podniosła się znacznie i np. w Taganrogu oraz Rostowie nad Donem dosięga poziomu cen tambowskich. Nawet w okręgu kolei południowo-zachodnich i kursko-kijowskiej różnice zaczynają się wyrównywać bez względu na mniejszą lub większą odległość. Ceny pszenicy wszędzie utrzymują się albo na równi z cenami żyta lub niżej. Taki sam stosunek cen żyta i pszenicy istnieje i na rynkach niemieckich, ceny jednak pszenicy są mniej stałe i w wielu miejscowościach dążą do zniżki. Dla owsa ruch zniżkowy jest jeszcze większy i powszechny. Pomiędzy innemi *Wiestn. finans.* przytacza, iż w niektórych gubernjach północnych spekulanci ponieśli poważne straty. W przyszłości spodziewane jest dalsze spadanie cen owsa, które w ostatnich czasach wahają się w dość znacznych granicach 50—123 kop. za pud; najwięcej rozpowszechnione ceny są 65—90 kop.

Dalej dziennik zaznacza, iż wszędzie, gdzie instytucje ziemskie zdołały nagromadzić pewne zapasy, ceny ziarna są stosunkowo mniejsze. Dowodzi to, iż zapasy takie, nagromadzone w rękach nie spekulantów, wywierają niewątpliwy wpływ na rynki lokalne. W końcu czytamy:

„W miastach portowych, z powodu zawieszenia wywozu zboża, zaczyna się rozwijać pewna działalność w kierunku zaopatrywania w zboże gubernij wewnętrznych, chociaż, jak dotychczas, w dość słabym stopniu. O ile się zdaje, niewiele zostało tutaj zapasów z tych, które przeznaczone były na wywóz za granicę. W Rydze np. zdążono naładować na okręty wszystką pszenicę, jaką znajdowała się tam przed ogłoszeniem zakazu. W portach m. Czarnego wywóz pszenicy odbywał się również w sposób pośpieszny."

W gazecie *Niediela* niejaki p. S., rekomendowany przez redakcję jako osoba zasługująca na wiarę, opowiada, w jaki sposób zdołał wyleczyć się z suchot.

Pod wrażeniem rozgłosu, jaki zyskała sobie w r. z. metoda dra Kocha, p. S. udał się do Berlina, gdzie nakłuwaniem poraniono mu całe plecy i całym szeregiem męczących operacyj doprowadzono do stanu zupełnego wyczerpania. Chorego z trudnością dowieziono do Mentony, zkąd p. S. nie spodziewał się już powrócić. Jeden z anglików polecił mu zwrócić się do dra Churchilla, uważanego przez swych współkolegów za szarlatana, niemniej jednak prowadzącego nader pomyślnie kuracje. Dr. Churchill zalecił nader prosty sposób leczenia:

„Przedewszystkiem postawiony mi został warunek, abym zupełnie zaprzestał palić, nie pił rozgrzewających napojów, jadł o ile możności jaknajwięcej i wogólności nie brał żadnych innych lekarstw. Oczywiście, zgodziłem się. Kuracja zasadzała się na pulweryzowaniu dwukrotnem w ciągu dnia, rano i wieczorem, ust za pomocą środka, zowiącego się *spiron*. Na czwartą noc spałem już spokojnie, a następnej nocy prawie że nie miałem kaszlu. Następnie kaszel zmniejszał się stopniowo. Noce były kolejno coraz to spokojniejsze, apetyt rozwijał się, a po miesiącu przybyło mi na wadze 13 funtów. Byłem tak rzeźwy i wesoły, że na widok tej niespodzianej zmiany całe towarzystwo, mieszkające wraz ze mną w hotelu na Malcie, zażądało przysłania sobie z Anglji owego środka."

Odtąd upłynęło już dwa lata i p. S. czuje się zupełnie zdrowym, pomimo, że przez cały ten czas znajdował się na północy i nie powracał już do miejscowości południowych. Wyleczenie swoje uważa p. S. jako radykalne i nie ulegające żadnej kwestji. O drze Churchillu p. S. podaje pomiędzy innemi następujące szczegóły:

„Dr. Ch. całe swe życie poświęcił badaniu chorób organów oddechowych. Przed 30 laty zaproponował on używanie w suchotach jakiegoś preparatu z fosfatem i skład swego specyfiku ogłosił do powszechnej wiadomości. Środek ten był przyjęty ogólnie; podobno medycyna używa go dotychczas, chociaż lekarstwo nie zostało ochrzczone jego imieniem, jak np. metoda Kocha. Zachowanie się dość lekceważące kolegów dotknęło dra Churchilla, który też następnie nie ogłosił już składu drugiego wynalezionego przez siebie środka. Środkiem tym jest właśnie „spiron", którego przyrządzanie stanowi tajemnicę wynalazcy. Churchill urządził w Londynie lecznicę, w której przyjmuje biednych chorych bezpłatnie. W ostatnich czasach w Anglji utworzone zostało towarzystwo akcyjne, celem eksploatowania środka dra Churchilla. Towarzystwo sowicie zapłaciło drowi Ch. za jego sekret i rozpoczęło produkcję „spironu" na wielką skalę, nadawszy przedsiębiorstwu charakter nieco reklamiarski, co rozumie się, szkodzi nieco reputacji dra Churchilla."

W Chinach.

Do takich wszakże stosunków naprężonych starają się obie strony nie dopuścić, a usiłują być nawzajem wyrozumiałemi i przyzwoitemi, grzecznemi i w miarę możności uczynnemi.

Spiesząc do jednej ze świątyń budystów, spotykamy w wązkiej i ciasnej uliczne Kantonu kilkunastu zakonników Buddy, czyli t. z. lamów, których zwykle setki i tysiące mieszkają przy każdym klasztorze. Przewodnik nasz, zwracając się do nas i wskazując na bonzów, powiada: „Są to ludzie wielkiej wstrzemięźliwości i wielu ślubów zakonnych, w daleko znaczniejszej ilości, niż w zakonach chrześcjańskich; głowa każdego z nich usiana jest bliznami, czyli piętnami białemi, pochodzącemi od wypalenia żelazem, z których jest każde znakiem pewnego ślubu zakonnego; wnet się panowie przekonacie o tem."

I mówiąc to, chwyta jednego z bonzów za głowę, zniża ją przed nami do poziomu odpowiedniego dla obserwacji i z miną profesora demonstrującego na chorym w klinice znamiona choroby przed uczniami uniwersytetu recytuje:

„Oto jest blizna ślubu wstrzemięźliwości od wina, a ta druga ślubu czystości, ta trzecia—nie zabijania nierogacizny*), dalej nie jedzenia mięsa, szanowania życia karpi w sadzawkach i t. d."

Bonz kilkakrotnie poruszał głową z niecierpliwości, ale profesor trzymał ją mocno w obu rękach dla dalszego wykładu. W końcu obdarzył ją wolnością wśród setnych przeprosin i komplementów, na które bonz odpowiedział tak samo i po wzajemnych kilkunastu ukłonach, rozstano się nareszcie.

— A śluby na ramionach! Zapomniałem na wieki!—woła cicerone i skinął ponownie na lamę, który z uprzejmym uśmiechem powraca, odwija rękawy swojej tuniki i daje widzieć mnóztwo blizn, wypalonych, jako znamiona wielu innych złożonych ślubów.

Przeszedłszy parę mostów na kanałach, przypominających Wenecję, przybywamy wraz z przewodnikiem naszym na wysepkę, gdzie wśród odwiecznych bananów wznoszą się mury słynnej świątyni Hanan. Do głównego portyku dostać się można przez kilka podwórzy i ogrodów, poprzerzynanych strumykami i kanalikami, a ocienionych gaikami drzew i krzewów, które powystrzygano w kształcie żab, jeleni, zajęcy, domów, łódek, smoków i wreszcie postaci ludzkich, męzkich i niewieścich. Tym ostatnim, aby nadać więcej podobieństwa do ludzi, poprzyprawiano ręce i nogi z terakoty. Po za ogrodem warzywnym przechodzimy obok kwadratowej z cegły wieży, gdzie złożone są popioły bonzów. W Chinach odbywa się palenie zwłok tylko bonzów: jest to przywilej stanu kapłańskiego. Popioły z kości starannie się zbierają w urnę, która się numeruje i składa we wspólnem mauzoleum.

Wreszcie zachodzimy do świątyni. Zewnętrzna jej architektura, jak wszystkich tego rodzaju świątyń, przypomina szereg ustawionych jedna nad drugą altan lub kjosków z połamanemi i powywijanemi w znanym stylu chińskim dachami. Wnętrze zaś świątyni albo odpowiada konstrukcji zewnętrznej i składa się z sal piętrowych, jedna nad drugą umieszczonych; albo z kilku naw jednego piętra, zbudowanych jedna przy drugiej, a przedzielonych bądź makatami, bądź filarami. W głębi nawy po kilku lub kilkunastu stopniach w górę wznosi się ołtarz, na którym ustawiony bywa kolosalny posąg siedzącego Buddhy—w świątyniach tybetańskich i mongolskich samotny i jednolity na liściach lotosu, a w chińskich personifikowany w postaci trójcy. Tu i tam, mimo niepospolicie długich uszu, twarz Buddhy wszędzie przedstawiona jest w rysach najczystszego typu rasy kaukazkiej, co dziwnie odbija od typu mongolsko-chińskiego, tak całej otaczającej go ludności, jako też i innych posągów w świątyni. Wzdłuż całej nawy ustawione są przy ścianach lub filarach bądź obrazy malowane, bądź rzeźby, przedstawiające w świątyniach tybetańskich i mongolskich różne epizody z życia Buddhy, a w świątyniach właściwych Chin—sceny lub postacie mitologiczne, albo też różnych bohaterów ziemskich, świętych patronów różnych cnót i dolegliwości w kształtach nieraz barokowych lub przypominających potwory bramińskie. Nad głową każdego takiego posągu świętego wznosi się baldachim z kosztownej tkaniny, od którego zwieszają się ku dołowi lampjony i barwne latarnie chińskie, oraz wstęgi ze złotemi napisami różnych wersetów z nauki Buddhy; a przed nimi stoją stoły, na których ustawione czary metalowe dla składania ofiar pobożnych, tudzież kadzielnice i urny z wonnościami i płonącemi świecami lub pałeczkami wonnemi z drzewa sandałowego.

(*D. c. n.*) *J. Grzegorzewski.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

TRAKTATY HANDLOWE.

Berlin 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W sferach parlamentarnych spodziewają się przedstawienia przez rząd traktatów handlowych we wtorek, najdalej w środę.

Berlin 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rokowania o traktat handlowy pomiędzy Austrją i Belgją wczoraj pomyślnie ukończone.

*) W wielu klasztorach hodują prosięta białe, których nie wolno zabijać; muszą one zejść ze świata śmiercią naturalną często w późnej starości, a wówczas palą ich zwłoki tak samo na stosie, jak zwłoki bonzów.

OBIADY KANCLERSKIE.

Berlin 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj odbył się u kanclerza Capriviego pierwszy z trzech zapowiedzianych obiadów parlamentarnych. Rozmowa przy stole poświęconą była przeważnie traktatom handlowym, które w przyszłym tygodniu wejdą na stół.

POWSZECHNA ASENIZACJA.

Paryż 4-go grudnia. (*Tel. prym. Kur. War.*)— Rząd przedstawić ma izbie ustawę o hygienie publicznej, nakładającą na gminy i osoby prywatne obowiązek udziału w powszechnej asenizacji.

KWESTJA RZYMSKA.

Rzym 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się rozprawy nad interpelacją Cavallotiego w sprawie znanych oświadczeń delegacyjnych hr. Kalnokyego, w których radykaliści włoscy upatrują obrazę Włoch.

PROCES LIVRAGHIEGO.

Rzym 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W procesie Livraghiego prokurator wniósł karę śmierci na Abdel-Rahmana, więzienie celkowe na Livraghiego za udział w sprawie uśmierconego Geteona, uwolnienie zaś Adama agi i dziewięciu innych krajowych urzędników policji.

BIL IRLANDZKI.

Londyn 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Huddersfield oświadczył Balfour uroczyście, że na najbliższej sesji parlamentarnej rząd wniesie bil o samorządzie irlandzkim.

KOMISJE ROZJEMCZE.

Belgrad 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według wiadomości z tureckiej Starej Serbji, zorganizowały się także w Pryzrendzie i Diakowie komisje rozjemcze, które usiłują rozterki, panujące pomiędzy plemionami albańskiemi, w sposób niekrwawy uśmierzyć.

ROKOSZ W CHINACH.

Londyn 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd chiński oblicza siły powstańców wszystkiego na 1,500 ludzi. Mimo tego Li Hung Czang wysyła przeciw nim znaczne wojska. Z fortu Takow wysłano już 1,000 ludzi. Dotychczasowe powodzenia wojsk powstańczych przypisują słabości władz miejscowych. Ruch na północy wywołać miało uprowadzenie żony jednego z przewódzców mongolskich.

Londyn 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zapewniają, że chrześcjanie, wymordowani świeżo w Chinach są krajowcami, nie zaś europejczykami.

Pekin 4-go grudnia. (*Tel. Ajencji północ.*) — Jenerał Niech rozbił nieprzyjaciela, który z Kin-Czau udał się we wschodnim kierunku. Rokoszanie utracili 600 ludzi, w tej liczbie dowódzcę. Zamordowali oni jednego z książąt mongolskich.

Budapeszt 4-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Biskupi węgierscy: Szlauch i Samassa mianowani być mają kardynałami.

Berlin 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Parlament niemiecki obradował nad wnioskiem dra Hirscha, żądającym przyznania robotniczym stowarzyszeniom zawodowym charakteru korporacyjnego. Keudell sprzeciwiał się wnioskowi, który stwarza organizację walki z państwem pod opieką państwa. Socjaliści: Molkenbuhr i Heine przemawiali za wnioskiem, zapewniając o pokojowych dążnościach sfer pracujących. Wniosek Hirscha odesłano do komisji.

Metz 4-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tutejsze stowarzyszenie orkiestralne zostało rozwiązane pod zarzutem dążeń antiniemieckich.

Bukareszt 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Parlament odroczył się do poniedziałku z powodu przesilenia ministerjalnego.

Bukareszt 4-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Posłem rumuńskim w Sofji zamianowany został dotychczasowy konsul jeneralny w Budapeszcie, A. Ghika.

Belgrad 4-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister wojny, Praporcetowicz, chce podać się do dymisji, ponieważ gabinet nie zgadza się na żądane przezeń podwyższenie budżetu wojskowego.

Berlin 4-go gudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 199 50 (wczoraj 195.75)
Ruble na dostawę 198 50 (wczoraj 196.—)

Z SĄDÓW.

Z rozpaczy.

Epilog głośnego w lecie r. z. zdarzenia odbył się w tych dniach w I-ym wydziale karnym miejscowego sądu okręgowego.

W połowie sierpnia r. z., około szkoły pływania Graffa na Pradze, gdzie woda 8 stóp głębokości dochodzi, rzucił się w nurty Wisły młody człowiek z malutką dziewczynką na ręku.

Wypadek ten wydarzył się w południe i p. Graff wyratował niedoszłego samobójcę, mającego widocznie zamiar zginąć razem z córeczką.

Przyprowadzony do przytomności nieszczęśliwy zeznał, iż jest on Aleksandrem Kozickim i że chciał on pozbawić życia siebie i 5-letnią córeczkę swoją, Wandzię, z powodu ostatecznej nędzy i niemożności znalezienia jakiegokolwiek godziwego zarobku.

Śledztwo pierwiastkowe wykryło, że 3 lata temu żona Aleksandra Kozickiego opuściła go, uciekając z innym, co męża o taką przyprawiło rozpacz, że przez jakiś czas obłędem był dotknięty. Nie mając żadnego stałego zajęcia, a będąc zmuszonym żywić nietylko siebie, lecz nadto malutką córeczkę, chodził on przez lat parę do wszystkich instytucyj w Warszawie, podając prośby o posadę, nigdzie jednak nie mógł znaleźć miejsca. Brat jego, posiadający restaurację, dawał mu czasami chwilowe zajęcie u siebie, dostawał również niekiedy od matki swojej, kaleki, drobne kwoty pieniężne na życie; ale i to się skończyło z chwilą sprzedania restauracji brata przez licytację.

Pozbawiony tej ostatniej deski ratunku i, jak zeznała matka, doprowadzony do tego stopnia przygnębienia, że nie wiedział, co się z nim dzieje, Kozicki wyszedł (nie mając ani grosza w kieszeni) z domu z córeczką na ręku, mówiąc: „to już ja sobie znajdę miejsce!" Pierwotnie chciał był rzucić się do wody z mostu kolejowego, ale Wandzia zaczęła błagać go o pożywienie, poszedł więc z nią do parku na Pradze, gdzie jedli surowe grzyby. To ich jednak nie nasyciło, a raczej odurzyło tylko; wtedy Kozicki, przechodząc około szkoły pływania Gráffa, rzucił się z dzieckiem do Wisły i, jak sam opowiada, w tejże samej chwili przytomność stracił. Wandzia wyratowaną została tylko dzięki tej okoliczności, że mocno uczepiła się szyi ojca i razem z nim z wody ją wyciągnięto. Ocaleli tedy oboje, ale Kozickiemu wytoczono sprawę, stawiając go pod strasznym zarzutem usiłowania dzieciobójstwa (art. 9 i 1451 kod. karn.).

Na posiedzeniu sądowem wezwani świadkowie potwierdzili okoliczności, zebrane w toku śledztwa pierwiastkowego; eksperci zaś, w osobach drów: Rothego i Pląskowskiego, biorąc pod uwagę, że szereg nieszczęść, które dotknęły Kozickiego, ucieczka żony i zupełna utrata środków do życia, wprawiły go w stan przygnębienia, i że przygnębienie to spotęgowane, w końcu aż do pewnego stopnia szału doszło, orzekli, że podsądny zarzucane mu przestępstwo spełnił w stanie niepoczytalnym.

Wobec tego towarzysz prokuratora zrzekł się oskarżenia. Obrońca zaś podsądnego (zajmującego obecnie posadę konduktora na kolei wiedeńskiej) adw. przys. Pepłowski w treściwej i jędrnej przemowie dowiódł zupełnej niewinności człowieka.

Sąd, po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, uniewinniający Aleksandra Kozickiego. *Z. W.*

GIEŁDA.

Warszawa d. 4-go grudnia.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania, wynoszące 196.25 w zaofiarowaniu i 196.50, co odpowiada kursom 50.97½ i 50.90 bez kosztów, oraz depesze, zaznaczające w dalszym ciągu zwyżkowe usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty, jak zwykle, tanim kursem 50.70 (równia 197.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 50.85 (t. j. 196.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 51.20, z odbiorem stałym i do woli nabywcy w końca b. m po 50.90, 50.95, 51, 51.02½, 51.05, 51.07½ i 51.10 i z odbiorem stałym w połowie b. m. po 50.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.70, 50.75, 50.77½, 50.80 i 50.85, przeważnie jednak po kursach 50.75 i 50.77½. **Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe** oddawano po 50.55, 50.60, 50.65, 50.70 i 50.72½. **Londyn** krótki brano, według ceduły po 10.22½ i 10.24. Za **Paryż** krótki osiągano 40.97½ i, jak chce mieć ceduła, 41.02½ i 41.07½. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 87.90, stosownie do notowań ceduły.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 98 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.85 za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102 II-ej i III em., kupiono 10,000 rs. po 101.50. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 203.50 i 203.75. Pożyczkę wewnętrzną 4% 1887-go I-ej em. ceniono po 95.80, bez odbiorców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.25 I-ej ser. i po 100.40 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono rs. 20,000 ostatniej serji z odbiorem w końcu stycznia roku przyszłego po 99.90. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej ser., po 101.75 II-ej serji, po 101.50 III-ej ser., po 100.50 IV-ej 100.40 V-ej serji, wzięto zaś kilka tysięcy II s. po 101.40, kilka tysięcy III-ej s. po 100.30, oraz kilkanaście tysięcy V-ej s. po 100 i 100.10. Listów zast. m. Łodzi wzięto kilka tysięcy III i IV serji po 97.90.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Tow. zakł. górniczych starachowickich po 79.

Zapłacono za kilka tysięcy rubli kuponów celnych rs. 1.6 11/12, rs. 1.66 i 1.66 1/12, oraz 50.80 za kilka tysięcy marek w gotówce, przy żądaniu po rs. 1.66¼ za kupony celne, 51⅙ za marki, 88½ kop. za guldeny i po 41½ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 51.—, za Londyn krótki 10.28, za Paryż krótki 41.15 i za Wiedeń krótki 88.—. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.79 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.38 — 2%. Dowozów niema zupełnie. Usposobienie bardzo mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.76.

Gdańsk 4-go grudnia. — (*Tel. pryw. Kuryera warsz.*) — Dla russkiej mączki cukrowej krystalicznej tendencja mocna. Poszukują towaru gotowego po 15.40 mar. franco Neufahrwasser.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym grudnia. Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 150 korcy i przy tendencji mocnej poszukiwano głównie gatunku wyborowego, za który płacono 8.60 do 8.70, niższemi gatunkami obrotów nie dokonywano. Dowóz żyta wynosił 100 korcy, usposobienie spokojne za średnie gatunki patunki płacono po 7.50 do 7.65. za wyborowe po 7.80. Owsa dostawiono 400 korcy, tendencja niezmieniła się, płacono 3.10 do 3.50 stosownie do gatunku. Pud siana sprzedawano po 35 do 40 kop., pud słomy 30 do 33 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3 grudnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	1	wagonów	114	wagonów
Owsa	11	„	204	„
Mąki żytniej	3	„	49	„
Mąki pszennej	—	„	36	„
Kaszy jaglanej	6	„	267	„
Kaszy gryczanej	—	„	8	„
Ryżu	—	„	2	„
Pszenicy	—	„	13	„
Jęczmienia	8	„	188	„
Grochu	—	„	2	„
Gryki	2	„	8	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	1	„	9	„
Łoju	—	„	8	„
Makuchów	—	„	7	„
Mąki kartoflanej	—	„	26	„
Cukru	—	„	2	„
Rodzenków	—	„	—	„
Żelaza	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	32	wagonów	938	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto . . . . . od — do 135 kop. za pud.
Owies . . . . . od — do 95 „ „ „
Kasza jaglana . od — do 150 „ „ „

Z rynków Cesarstwa. Nastrój handlu zbożowego na rynach Cesarstwa w ciągu ostatnich dni był bardzo spokojny. Według wiadomości z Petersburga płacono za żyto na kolei żelaznej za 120 f. 120 f. rs. 12.15, czyli po rs. 1 kop. 35 za pud, żądano zaś rs. 13. względnie rs. 1.44. Za pszenicę russką płacą rs. 13, czyli rs. 1.30 za pud; cena żądana nie bardzo się od tej różni, wynosi bowiem rs. 13 kop. 50, ceny żyta są przeto nie o wiele różne od cen pszenicy, z czem kupcy, a zwłaszcza rolnicy nie zupełnie się jeszcze oswoili, pamiętając, że przed kilkema dopiero miesiącami sprzedawano żyto po rs. 7.50 za czetwert, pszenicę zaś po rs. 11 za czetwert. Młynarze mając obecnie wzbór między żytem i pszenicą wybierają naturalnie ostatnią. W ogóle jednak w ostatnich dniach, handel zbożowy skutkiem oczekiwania mającego wyjść zakazu wywozu pszenicy był bardzo słaby. Handel owsem był w zupełnym zastoju. Ogłoszenie zakazu wywozu pszenicy nie sprawiło tym razem nigdzie wrażenia tak wielkiego, jak zakazy poprzednie. Ogólne zdanie, panujące na rynkach russkich co do tego zakazu, wyraża przekonanie, iż może wpłynie on na zniżenie cen zboża, w ogóle jednak wielkich zmian w handlu zbożowym nie wywoła.

OBWIESZCZENIE.

Komiuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Janusz Roztworowski, aktem notarjalnym w dniu 25-ym listopada (7-ym grudnia) 1886-go zdziałanym, ofiarował m. Warszawie sumę rs. 102,000 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z warunkiem, aby procenta od tego kapitału rozdawane były na wsparcia ociemniałym.

Podług tego zapisu, NAJWYŻEJ pod d. 26-ym czerwca 1888-go r. zatwierdzonego; ofiarowany miastu kapitał mieć będzie na wieczne czasy nazwanie: „Fundacja Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych", a rozporządzenie procentami, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, pozostawiono oddzielnemu Komitetowi pod prezydencją Prezydenta m. Warszawy.

Wsparcia będą wypłacane 80-ciu biednym niewidomym (o ile to okaże się możebnem 40-tu mężczyznom i 40-tu kobietom) dwa razy na rok, to jest: 16 (28) stycznia, w dniu św. Karola Wielkiego, jako w dniu imienin ś. p. Karoliny Roztworowskiej i 18 (30) lipca, w każdym z tych terminów w ilości rs. 30 na osobę.

Pierwszeństwo do wsparcia mieć będą biedni ociemniali, zamieszczeni w dołączonej do aktu darowizny liście, obejmującej w sobie osoby wspierane przez ś. p. ojca zapisodawcy, a po większej części takie, którym ś. p. Karolina Roztworowska dawała perjodyczne wsparcia.

Lista ta, po wyłączeniu z niej osób, co do których otrzymano urzędowe wiadomości o ich śmierci, jest następująca: 1) Szapsia Beczka, 2) Józef Bezyk, 3) Gotlib Betke, 4) Antoni Funk, 5) Szaja Frymerman, 6) Walenty Gajewski, 7) Jan Gajewski, 8) Józef Garnowski, 9) Józef Gedych, 10) Jan Kostrzewski, 11) Paweł Kurowski, 12) Szczepan Krzemiński, 13) Juljan Krzyżanowski, 14) Jan Kosicki, 15) Jakub Kędzierski, 16) Feliks Madzaj (Madro), 17) Karol Michałowski, 18) Szymon Orlik, 19) Michał Piotrowski, 20) Abram Pstman, 21) Icek Rożański, 22) Lejzor Rubinstejn, 23) Augustyn Sawicki, 24) Mordka Steinbard (Steinberg), 25) Ignacy Skrzeszewski, 26) Ludwik Wiśniewski, 27) Boruch Weyer (Weycer), 28) Stanisław Wenciński (Wencicki), 29) Hersz Zytner (Zytman), 30) Jan Zieliński, 31) Aleksander Żakiewicz, 32) Albert Krajdla, 33) Rozalja Bytner (zamężna Kostrzewska), 34) Józefa Bajurska (Bajewska), 35) Ewa Borawska, 36) Tekla Borowska, 37) Balbina Gioman, 38) Franciszka Głobińska, 39) Dwojra Glac (Glat), 40) Marjanna Jabłońska, 41) Teofila Kostrzewska (zamężna Gajewska), 42) Franciszka Kwiatkowska, 43) Józefa Kosińska (zamężna Szulczewska), 44) Anastazja Krupińska (Krumińska) 45) Marjanna Lelek, 46) Ludwika Łapińska, 47) Juljanna Lach, 48) Paulina Sucharska, 99) Katarzyna Pełczyńska, 50) Magdalena Rezler, 51) Felicja Sachnowska, 52) Julja Święcicka, 53) Eleonora Szutowicz, 54) Józefa Rudnicka, 55) Katarzyna Mazepuch (Mazepow), 56) Marjanna Krzemińska, 57) Józefa Mikułowska, 58) Juljanna Milewska, 59) Ludwika Lipińska, 60) Franciszka Markiewicz, 61) Franciszka Wasicka (zamężna Olszewska), 62) Domicela Pawłowska, 63) Rozalja Wojciechowska, 64) Józefa Łuczyńska, 65) Łaja Zygelbaum, 66) Jan Borawski, 67) Mordka Bylski, 68) Rozalja Bajer, 69) Michał Bieńkowski, 70) Symforjan Bocianowski, 71) Paulina Fiszer, 72) Aron Glasman, 73) Rozalja Gajewska, 74) Moszek Koszewer (Kosemer), 75) Ryfka Kaufman, 76) Sura Kolińska, 77) Icek Kaufman, 78) Aleksandra Kozłowska, 79) Klemens Lasocki, 80) Eleonora Lasocka, 81) Ludwika Marja Lipińska (Lipska), 82) Moszek Mędzelewski, 83) Feliks Miemczyk, 84) Antoni Marcinow, 85) Antoni Mielczarek, 86) Jan Nowiński (Niwiński), 87) Władysław Nowicki, 88) Marjanna Niewiadomska, 89) Stanisław Olszewski, 90) Michał Potocki, 91) Franciszek Podkowiński (Podkowiak), 92) Michał Paradowski, 93) Piotr Rojek, 94) Łucja Rajska, 95) Jan Solecki, 96) Josek Sztutman (Sztukman), 97) Sylwester Stępniewski, 98) Jan Łukasik, 99) Hieronim Świderski, 100) Szteinoch Samsonowicz, 101) Katarzyna Sawicka, 102) Osipow Włoszczyłow, 103) August Wolpold, 104) Antoni Węgielski i 105) Jan Żaremba.

W razie gdyby z osób w liście wymienionych, skutkiem ich śmierci, niezgłoszenia się, odzyskania wzroku, lub z innych powodów, nie skompletowała się liczba 80, Komitetowi służy prawo wyboru brakującej liczby osób z innych kandydatów.

Przy udzielaniu wsparć osobom tej drugiej kategorji Komitet kierować się będzie, stosownie do warunków zapisu, następującemi zasadami: prawo do wsparcia mają jedynie mieszkańcy gubernij Królestwa Polskiego, z pomiędzy których mieszkańcy m. Warszawy mieć będą pierwszeństwo; przytem pierwszeństwo daje się zupełnie biednym niewidomym przed mającymi jakiekolwiek środki do życia, nieuleczalnym przed uleczalnymi, starszym wiekiem przed młodszymi, rzymsko-katolickiej religji przed wyznającemi inną religję. Oprócz tego te osoby, które w poprzednich terminach otrzymały już wsparcie, jeżeli nie utraciły do niego prawa, mają pierwszeństwo przed nowymi kandydatami.

Podając o tem do wiadomości powszechnej, Prezydujący w Komitecie „Fundacji Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych", zawiadamia osoby powyżej podaną listą imienną objęte, iż od tych z nich, którym w poprzednich terminach wsparcia zostały przyznane, nie wymagane są obecnie nowe podania. Od formalności tej zwolnione są także osoby drugiej kategorji, t. j. nieobjęte tą listą, które wsparcia w poprzednich terminach otrzymały. Stan ich ubóstwa sprawdzony będzie urzędownie.

Tym sposobem obecnie złożyć mają podania tylko te osoby listą objęte, które w poprzednich terminach nie zgłaszały się o wsparcia.

Przed złożeniem podań osoby te udać się powinny do Instytutu Oftalmicznego imienia książąt Lubomirskich (ul. Smolna № 8), w celu sprawdzenia przez miejscowych lekarzy okulistów stanu ich wzroku.

Do podań dołączone być mają: świadectwa ubóstwa od właściwych opiekunów cyrkułowych Towarzystwa dobroczynności, a w razie zamieszkania po za obrębem m. Warszawy, od właściwych wójtów gmin lub burmistrzów, oraz krótkie wypisy metryk urodzenia.

Na wypadek gdyby osób pierwszej kategorji, tak tych, które w poprzednich terminach otrzymały wsparcia, jak i na nowo występujących z podaniami, było mniej niż 80, Komitet wybierze z pomiędzy innych biednych ociemniałych brakującą liczbę, z oddaniem pierwszeństwa, stosownie do warunków zapisu, tym, które w poprzednich terminach wsparcie otrzymały.

Osoby więc nie objęte wyżej wyszczególnioną listą imienną, które w poprzednich terminach wsparcia nie otrzymały, mogą obecnie złożyć o to podania, z dołączeniem świadectw ubóstwa od właściwych opiekunów Towarzystwa dobroczynności i krótkich wypisów metryk urodzenia. Te z nich, które w poprzednich terminach nie zgłaszały się do Instytutu Oftalmicznego dla sprawdzenia stanu ich wzroku, powinny obecnie stawić się do Instytutu dla dopełnienia tego sprawdzenia.

Wiadomości o stanie wzroku osób obudwóch kategoryj, które złożą obecnie podania, zostaną dostarczone Komitetowi przez Instytut Oftalmiczny urzędownie i osobnych świadectw Instytut interesowanym wydawać nie będzie.

Termin na złożenie podań oznacza się do dnia 17 (29) grudnia r. b.

Przytem objaśnia się, iż osoby drugiej kategorji, t. j. nie objęte powyższą listą imienną, którym w poprzednich terminach wsparcia nie były udzielane, w bardzo małej liczbie będą mogły je obecnie otrzymać, a nawet zdarzyć się może, iż żadna z nich wsparcia nie uzyska, jeżeli skompletuje się liczba 80, mających przed niemi, stosownie do warunków zapisu, pierwszeństwo.

Po przyznaniu przez Komitet wsparć, zawiadomienia o tem będą zakomunikowane interesowanym przez właściwe władze policyjne.

— ***Czapeczki futrzane*** damskie w różnych fasonach po rs. 3.50 do nabycia tylko w fabryce S. H. Dąbrowskiego Żabia 2. 4045

14 Długa 14

TERESSA GRODZICKA

właścicielka magazynu mód sprzedaje oryginalne kapelusze paryskie i przysposobiła wielki wybór fantazyjnych małych i dużych na nadchodzące święta.

Ceny przystępne.

4109 ***Teressa Grodzicka.***

— Dta ***M. Goldstein Radom.*** Wstawia zęby, leczy, plombuje. Operacje bez bólu (Stycko-xydulgaz). 3997

Karetki jednokonne

które kursują od kilku dni po Warszawie ze zwyczajną taksą dorożkarską.

Takowe można zamawiać po 60 kop. za godzinę a za 6 godzin rs. 3 w kantorze najmu powozów przy ulicy Nowy-Świat nr 9, Telefonu nr 85. Tam również można wynajmować najtaniej różne ekwipaże z końmi i bez koni. 4232

4236 Dr ***J. Jaskłowski*** przeprowadził się na ulicę Bagno nr 2 (róg Świętokrzyzkiej. Od 4—6-ej.

— Assekuracji Pożyczek Premjowych w losowaniu z dnia ***2/14 stycznia 1892 roku*** po ***kop. 70 OD SZTUKI,*** kupna i sprzedaży papierów publicznych na Giełdzie Warszawskiej z prowizją ***po kop. 10 od każdych stu rubli*** dokonywają

Maurycy Nelken i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 1698r

NB. Tabelki losowań pożyczek premjowych udzielają się bezpłatnie.

— Akuszerka b. starsza przytułku położniczego felczerka i massażystka. Przyjmuje panie na słabość i na kurację. Zapewnia wszelkie dogodności gwarantujące zdrowie. Żelazna nr 44, m. 10. 3732

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej

Z dniem 15 (27) listopada r. b. zmienione zostały następujące taryfy:

1) Taryfa związku warszawsko saratowskiego via Brześć, Briańsk, opublikowana w nrze 100 Zbioru taryf russ. dr. żel.

2) Taryfa związku warszawsko-orłowsko-carycyńskiego z roku 1885 via Brześć Smoleńsk.

3) Taryfa tegoż związku via Brześć Briańsk, obowiązująca od dnia 20 września (2 października) 1889 roku, opublikowana za nr 1080 w nrze 42 Zbioru taryf russ. dr. żel.

4) Taryfa związku warszawsko - orłowsko-carycyńskiego, obowiązująca od dnia 23 lutego (7 marca) r. b. i opublikowana za nr 3204 w nrze 189 Zbioru taryf russ. dr. żel.—i

5) Taryfa związku polessko-warszawskiego, obowiązująca od dnia 1 (13) lutego 1888 r.

O powyższem były pomieszczone publikacje w nr 264, 265 i 266 Zb. taryf russ. dr. żel. za nr 1192, 1200 i 1215. 1700r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Tadeusz—Michalinie. — Wróciłem. Ostatnia... wątpliwa. Będę gdy potwierdzisz. 1699r

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla wszystkich prenumeratorów Odezwę red. Wielkiej Encyklopedji illustrowanej na otwarcie ***nowej prenumeraty.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4 grudnia 1891 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.25	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
„ „ „ II	101.75	—.—
„ „ „ III	101.50	—.—
„ „ „ IV	100.50	—.—
„ „ „ V	100.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.—	—.—
„ „ małe	97.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	102.—	—.—
II „ „ „ 100	102.—	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.80	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 213[7]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 83[1]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 43[5]
Od Listów likwidacyjnych kop. 38
Od Obligów m. Warszawy 67[3]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 4 grudnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	860	870
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	780	—
„ średnie	—	—	750	765
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	310	350
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	30	33	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**, nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy**, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA { 1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . rs. 3.00
1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . „ 1.80
1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakon po 60 kop.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka**, róg Niecałej; **W. Śniechowskiego**, Perfumerja, Nowo Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego**, Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 65. 1678r

WYPRZEDAŻ WIN

o 25% niżej cennika.

Z powodu śmierci ś. p. J. Purwina, właściciela Składu Win przy ulicy Miodowej Nr 18, odbywa się w dalszym ciągu **Wyprzedaż Win** Węgierskich, Francuzkich, Reńskich, oraz starych maślaczy, Tokaju i deserowych oraz Hiszpańskich, Włoskich, o 25 procent niżej cennika. 1878r

Porter oryginalny angielski 1/1 90 k., 1/2 45 k. i 1/4 25 kop.

WYBÓR POWIEŚCI i NOWELLI

Klemensa Junoszy

(SZANIAWSKIEGO),

10 tomów.

Wyszedł z druku tom III-ci (IV-ty pod prasą).
Cena za całość 10 tomów rs. 6, z przesyłką pocztową rs. 7 kop. 50.
Pojedyńcze tomy po rs. 1.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
(Skład główny w REDAKCJI „WIEKU").
Nowy-Świat 61. 1862r

DOSKONAŁA SPOSOBNOŚĆ

do zakupu tanich a praktycznych podarunków

GWIAZDKOWYCH,

w Magazynie

A. Riedel

Świętokrzyzka № 9.

1979R

WYJĄTKOWO TANIA SPRZEDAŻ

wysortowanych:

Pończoch, Skarpetek, Koszulek, Kalesonów, Kamizelek, Rękawiczek, Spódnic ciepłych, Staników i Bluzek.

Jersey, Gorsetów, Chustek do nosa i t. p.

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji,

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Dnia 2 Grudnia, między godziną 5 a 6-tą wieczorem, w przejeździe dorożką z Krakowskiego-Przedmieścia na pociąg kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, lub też na samym dworcu zgubiony lub skradziony został **PUGILARES**, 1701 skórzany, z stu rublowym papierkiem oraz różnemi dokumentami, t. j. bilet wojnego przejazdu do twierdzy Nowogeorgiewskiej, kilka weksli, dowody na odbiór kaucji z Magistratu, bilety wizytowe i t. p.—Łaskawy znalazca zechce takowe złożyć w Biurze Policji lub odnieść do domu pod № 32 przy ulicy Pawiej, do właściciela W. L. Tarnowera, za sowitą nagrodą.—Gotówkę znalazca jeżeli zechce, może sobie w całości zachować.

Lombard Kaucjonowany

R. Dobrzańskiego.

przy ulicy Nowy-Świat № 16, róg Alei Jerozolimskiej,

udziela duże zaliczki po zniżonej stopie procentu, na złoto, srebro, brylanty i inne kosztowności oraz rowery, bicykle, tudzież futra i garderobę mało noszoną, nie mniej miedź, jakoteż towary bławatne i wełniane, każdodziennie, oprócz świąt, od godziny 10-ej zrana do 4-ej po południu. 1848r

NA CZASIE!

Nadzwyczaj poszukiwane są do ubrania pokojów Gobeliny malowane, do złudzenia naśladujące stare, są do nabycia w zakładzie S. Łukasza, Nowy-Swiat 2, 1-sze piętro.
Tamże obstalować można takież Gobeliny w wszelkich rozmiarach. 1704

LICYTACJA.

Lombard Prywatny,

Kościelna № 12, 1980R

w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1891 r., na nie wykupione i nie prolongowane w terminie zastawy. **Adelfang.**

MASZYNY

do Szycia, do Pończoch i Rowery najlepszej konstrukcji, z gwarancją, sprzedaje na tygodniowe lub miesięczne raty

Juljan Berg, Mazowiecka 16. 1682r

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Nakładem księgarni **M. WOŁOWSKIEGO**, Niecała 12,
wyjdzie w przekładzie polskim w trzydziestu zeszytach dzieło

L. FIGUIERA,

p. t.:

DJABEŁ,

Opętanie i Nauka.

Zajmująca ta praca objaśniona wspaniałemi ilustracjami, ukazywać się będzie zeszytami co dni dziesięć, poczynając od dnia 20 Grudnia r. b.

Zeszyt I już wyszedł i rozsyła się na żądanie do przejrzenia franco.

prenumerata na całość **rs. 3 kop. 50.**

Z przesyłką pocztową **rs. 4.**

Można prenumerować zeszytami w cenie kop. 15, z przesyłką kop. 18, po wyjściu z druku cena dzieła wynosić będzie **rs. 5.**

NB. Rękopis przygotowany w całości. 1705

KALENDARZ HANDLOWY

na rok 1892

wyszedł z druku.

Cena rs. 1, z przesyłką na prowincję rs. 1 kop. 30.—Do nabycia w Administracji „Gazety Handlowej" (Mazowiecka 8) i we wszystkich księgarniach. 1953r

W Warszawie, poczynając od dnia 20 Listopada (2 Grudnia r. b., sprzedawane będą we wszystkich **KIOSKACH** oddzielne №№ Gazety Petersburskiej. 1954R

„Nowosti."

BIELIZNA MĘZKA,

KAPELUSZE FILCOWE MĘZKIE „HABIGA," KRAWATY, PARASOLE, RĘKAWICZKI, SPINKI,

poleca

12 SENATORSKA,

1900r

KUBALSKI.

Moritz Lewenstein

w Płocku,

Wina poleca najtaniej na Święta: różne dobre i wystałe w beczkach i butelkach. Porter, Piwo Angielskie, Miód. Cognac, Wódki, Arak, Likiery francuzkie i krajowe, Oliwa Nicejska, Towary kolonjalne, Sery różne, Kawior, Śledzie i t. p. 1700

Firma egzystuje od 1860 roku.

MÉDAILLE D'OR

EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889

Savon Glycérine

NON TRANSPARENT,

PRÉPARÉ PAR

BROCARD & Cie

A MOSCOU.

ÉVITER LES CONTREFAÇONS

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

Dnia 16 Listopada 1891 r.

W IMIENIU

Najjaśniejszego Pana.

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłości, na posiedzeniu sądowem w następującym komplecie: Prezydujący K. K. Mijakowski, Członkowie: G. W. Gebethner, J. J. Makowski, Sekretarz F. K. Pedlewski. Rozpatrzywszy wniesione w dniu dzisiejszym podanie Adwokata Przysięgłego Chruszczakowskiego, obrońcy Józefa Bema i Abrama Sitena, o ogłoszenie upadłości Moryca Maurycego Johanisberga, postanawia:

1) ogłosić upadłość kupca warszawskiego Moryca Maurycego Johanisberga, oznaczając termin otworzenia takowej na 4 Października r. b.; 2) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Członka Sądu K. Machlejda, a Kuratorem Adw. Przys. Feliksa Kramsztyka; 3) wyznaczyć Komisarza Sądowego Cholewickiego do opieczętowania majątku upadłego w jego mieszkaniu w Warszawie, przy ul. Długiej № 61 i w innych miejscach, gdzieby się takowy okazał; 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez zamknięcie go w areszcie dłużników; 5) wyrok niniejszy wywiesić w sali przyjęć Warszawskiego Sądu Handlowego i ogłosić go w drodze właściwej; 6) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.—Oryginał podpisali obecni.—Za zgodność Sekretarz—**Podlewski.** (M. P.)

Sędzia Komisarz massy upadłości Moryca Maurycego Johanisberga.

Na zasadzie art. 476 i następujących K. H., wzywa wszystkich wierzycieli massy, aby w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b., o godz. 11 zrana, osobiście lub przez pełnomocników przybyli z dokumentami, usprawiedliwiającemi ich pretensje do Wydziału upadłości Warszawskiego Sądu Handlowego, dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.—Warszawa, 19 Listopada (1 Grudnia) 1891 r.

Sędzia Komisarz (podp.) **Machlejd**

Kurator massy upadłości Moryca Maurycego Johanisberga.

wzywa upadłego Johanisberga, aby złożył mu swój bilans w ciągu dni dwóch od daty niniejszego ogłoszenia.

Warszawa, 21 Listopada (3 Grudnia) 1891 r.

1703 **Feliks Kramsztyk,**
Adwokat Przysięgły, Rymarska 8.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY

Z dniem 1 (13) Grudnia 1891 roku, otwarty będzie w posessji „STANISŁAWOWSKIE,“ przy rogu ulic: **Browarnej i Obożnej pod № 2,**

Targ na nową i używaną odzież, Bieliznę,

Obuwie, wszystkie przedmioty do użytku domowego i t. p.

Targi odbywać się będą **codziennie.** Na wypadek niepogody urządzono schronienia pod szopami.—Plac przeznaczony na targ, może być w razie potrzeby powiększony.

Do wynajęcia od Nowego Roku 1977R

50 lokali na sprzedaż odzieży nowej i używanej; **w Bazarze Spożywczym** w oddzielnych budynkach, znajduje się **kilka jeszcze sklepów** na jatki i artykuły spożywcze.

WYPRZEDAŻ

wyrobów pończoszniczych, włóczkowych, wełnianych, Staników trykotowych i t. p.

Po znacznie zniżonych cenach.

M. POŁTAWSKA, Trębacka Nr 4, dom Scheiblera. 1703

DYSTYLARNIA PAROWA
F. JANKOWSKIEGO w Warszawie

zawiadamia Szanownych licznych swoich odbiorców, że rozpoczęła sprzedaż hurtową

Koniaku naturalnego tyfliskiego

firmy D. Z. SARADŻEWA

w składach swoich:

1) **w Warszawie,** ulica Marszałkowska 130;
2) **w Lublinie,** ulica Krakowskie-Przedmieście 143|4;
3) **w Łodzi,** ulica Nowy Rynek 5;
w Kielcach, u W. J. Anderszewskiego
i **w Radomiu,** u W. R. Filipkowskiego.

Bliższe wiadomości i warunki sprzedaży, udzielają się przez powyższe firmy, które żądającym wysyłają cenniki franco.

Sprzedaż detaliczna uskutecznia się w składach wyżej rzeczonych, jak również w sklepach firmowych w Warszawie i na prowincji. 1932R

Najpraktyczniejsze przedmioty jako podarunki

na GWIAZDKĘ polecamy:

Dywaniki przed łóżka od kop. 75.
„ nad łóżka 2⅜ na 3½ łokcia od rs. 2 kop. 50.
Dywany salonikowe od rs. 4 kop. 85.
Serwetki fantazyjne od kop. 25.
Serwety na stoły i komody od kop. 85.
Kapy na łóżka od rs. 2 kop. 50.
Kołdry atłasowe od rs. 14.
Portjery, Gzymsy, Ambrasy, Wycieraczki, Chodniki, Firanki i Obicia meblowe, po cenach najtańszych w wielkim wyborze. 1976R

F. Bukowski i S-ka,

WIERZBOWA № 6.

Nowy-Świat 7.—Trębacka 15, Hotel Angielski.

poleca swoje znane z dobroci wyroby. 1982R

Tegoroczne nowości:

KAPRYSKI EGIPSKIE.—MANDARYNKI.

A. SIERZPUTOWSKA,

Warszawa, Czysta 8.

Specjalny Magazyn ubiorów i bielizny dziecinnej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w dniach **9, 10, 11 i 12 Grudnia** r. b., odbywać się będzie

WYPRZEDAŻ

wysortowanych ubiorów dla panienek i chłopczyków. 1978R

Skład Węgli kamiennych i Drzewa opałowego

J. Możdżeńskiego,

ulica Wspólna № 45, róg Marszałkowskiej, obok Apteki,

poleca wyborowe gatunki węgli „Rudolfa“ oraz „Jana“ i „Flora,“ po cenach możliwie najtańszych.—Odstawa w przeciągu 24-ch godzin. 1975R

Masło Litewskie

świeże i mało solone, do sprzedania w domu № 5 ulica Widok. mieszk. № 18. 1699

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.
1674 **W. PUCHALSKI.**
Elektoralna 53.

!!!NA GWIAZDKĘ!!!

Poleca się: najrozmaitsze wełny na suknie od **40 kop.** łokieć, flanele, barchany, pokrycia na salopy.—Ceny na nadchodzącą Gwiazdkę zniżone. — Dla wygody Szan. Publiczności sklep otwarty w Niedziele. — **„IRENA,“ Marszałkowska № 109** (między Chmieliną a Złotą). 1706

!!!NA GWIAZDKĘ!!!

Konkurs Strzelniczy 15-tu narodów, gra towarzyska

na nowych zasadach, nader zajmująca, cena w teczce rs. 1; wydanie ozdobne rs. 1 kop. 40. Gra w Szkołę rs. 1; Labirynt kop. 60; Kamień filozoficzny 20; Wyszywanie 60; Łamigłówka bez końca 25—wyszły nakładem wydawnictwa p. t.:

„TANIE GRY."

Podróż do Warszawy 120 k. Loteryjka arytmet. rs. 1. Budownictwo z kamienia 70 k. Bilard krętek 60; Pająk i Muchy 20; Loteryjka Zoologiczna 120 k.; Forteca 70; Dzwonek i młot 45 i 60 kop.; Warcaby 50, Szachy tłoczone 60; Gra w Gęś 70; Wyścigi 80; Łamigłówka abecadł. 70; Dziewiątka 40; Młynek 45 k. **Sześć gier** razem 2 rs. ABC ruchome 50; Nowy Labirynt 120; Loteryjka liczbowa gałki tłoczone 50; takaż większa w szkatułce 120 k.; Lot. obrazkowa 80. Lot. obrazkowa w 4-ch językach 90 i 120 k.; Nurek 120; Mozajka 120; Rysowanie na szkle 30; Malarstwo 60; Wieża Eiffel 70; Tablic rzeczowych szt. 14 rs. 5.65; Zwierzyniec 25 i 45. Wzory rozmaite. **Malowanki** (120 wzorów); Domki do sklejania; Wzory laubzegowe; Książeczki do kolorowania wyrabiamy fabrycznie, tsniej niż gdziekolwiek.

Szkatułki z przyborem

kajetów, ołówków, scyzoryka i t. d. po rs. 1 k. 20, drewniane z zamkiem rs. 1.60 oraz wiele innych przedmiotów na **Gwiazdkę** oraz **Książki**.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Kupujący za rs. 5 w Królestwie, kosztów przesyłki nie ponoszą, w Cesarstwie koszt do połowy. 1682

L. SZYLLER, Nowy Świat 21.—Katalogi rozsyłamy franco.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adeli Mieszkowskiej szkoła froeblowska Leszno 42, dzieci od lat 3—7. 35869

A) Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11, dawny dom Roezlera. Po południu oddzielne lekcje gimnastyki. 35421

Biuro rekomendujące nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Warszawa. Jasna 2. Dąbrowska. 36016

Francuzki świeżo przybyłe do umieszczenia. Biuro nauczycielskie, W. Max, Szkolna № 8. 36032

Guwernantka francuzka, z dobremi świadectwami poszukiwaną jest do dużego domu, od 1 stycznia r. p. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. K. L. M. 35978

Potrzebny jest student na kondycję, polak, izraelita,—(wyłączając z kursu medycznego). Plac Teatralny № 11, mieszk. 23. 35893

Potrzebna guwernantka z dyplomem, na wieś. Konieczne: muzyka, francuzki i niemiecki. Zgłaszać się od godziny 11—3. Jerozolimska № 84, m. 14. 36131

Russka biblioteka. Abonament kop. 50 miesięcznie. Zastaw 3 rs. Nowy-Świat 41, mieszkania 30. 36109

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, z dobrym niemieckim. Oferty w Kurjerze War. dla „Potrzebującego." 3476r

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 36119

Tanio udzielam muzyki u siebie, mogę chodzić. Nowolipie 28—7. 36049

Uczennica konserwatorjum udziela lekcyj muzyki i teorji. Ogrodowa 25—9. 35650

Ukończywszy w Rossyj szkołę realną, poszukuję lekcyj. Grzybowska 20, mieszkania 9. 3340r

Ukończyłam gimnazjum ze srebrnym medalem. Udzielam russkiego, matematyki i korepetycyj. Przygotowuję do gimnazjum. Wiadomość: Mokotowska 25A, m. 6, od 12-ej do 2-ej po południu. 35802

Doniesienia osobiste.

Dla „Odolanki Dionizy" list poste-restante na poczcie od Hannibala. 35916

Do Turka fotografja wysłana dla K. W. M. 35908

Dla A. O. list na poczcie. 36120

„**Eljen** 8" list poste-restante Warszawa. 36137

„**Janina** 22" raczy odebrać list poste-restante. 36013

List dla 328 P. na poczcie. 35906

List dla Biało-nóżki na poczcie. 35918

„**Merkury**" ma dwa listy na poczcie. 35956

Odpowiedź od Żmudzianki 2056 na poczcie poste-restante. 36088

Postęp Lwów ma list na poczcie. 36121

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 3448?

Cudzoziemka z doskonałym angielskim i włoskim ma jeszcze kilka godzin wolnych. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. L. M. 3447r

Energiczny młody człowiek, z kaucją kilkaset rubli, poszukuje zajęcia rządcy domu, inkasenta, za skromne wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „24." 36123

Fotograf wykwalifikowany, posiadający własne aparaty, poszukuje zajęcia. Wspólna 44, mieszk. 5. 35897

Kasjerki lub sklepowej miejsca poszukuje osoba młoda, wykształcona, ze świadectwami i kaucją. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Józefy." 35771

Mogę złożyć kaucję, poszukuję zajęcia lub jako wspólniczka. Marjensztadt № 7, mieszkania 18. 36124

Młody człowiek (katolik), znający rachunkowość i mający początki buchalterji, poszukuje zajęcia w kantorze. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „E. D. 20." 35792

Osoba młoda, przyzwoita, szuka miejsca do zajęcia się gospodarstwem. Łaskawe oferty: kiosk obok Kopernika pod lit. S. M. 35787

Osoba młoda poszukuje miejsca kasjerki z kaucją lub do zarządu domem, zaopiekowania się osobą chorą lub dziećmi, Wiadomość w Czytelni Warszawskiej, Karmelicka 18. 36070

Osoba młoda i zdolna poszukuje miejsca sklepowej. Ul. Widok № 2, m. 13. 36091

Pomocnik notarjusza, bardzo zdolny, rutynowany, z 20-letnią praktyką, który wiele razy zastępował rejentów oraz wypracował i drukował pewną pracę statystyczno-hypoteczną, prosi pp. notarjuszów o odpowiednie zajęcie, choć tymczasowo bezpłatne. Świadectwa, rekomendacje, w razie żądania kaucję posiada. Oferty uprasza się nadsyłać do sklepu wód gazowych W. Karpińskiego, ulica Miodowa № 3. 36062

Poszukuje posługi kobieta niemłoda za mieszkanie. Ul. Aleksandrja № 7, m. 16. 3486r

Panienka poszukuje miejsca do dzieci za bonę, umiejąca szyć na maszynie. Furmańska 12, m. 23. 36038

Znam krój, krawiecczyznę, bieliznę, znaczenie, poszukuję miejsca do zarządu domem lub do dzieci. Nowy-Świat 22, stróż wskaże. 36125

Znam języki polski, niemiecki, russki i buchalterję, z czynnościami kantorowemi obeznany jestem. Szukam pracy. Sienna № 17, mieszk. 2. 35583

b) Zaofiarowane.

Bona niemka, znająca szycie, potrzebna zaraz. Ulica Wołyńska № 11, do właściciela domu. 35992

Chłopiec lat 15 potrzebny zaraz do sklepu z pieczywem. Wiadomość w piekarni, Miodowa № 1, od 4—6-ej po południu. 35801

Chłopiec mający rodziców, lat 14, potrzebny do sklepu tabacznego jako uczeń. Elektoralna 37. 36057

Lekarz potrzebny na prowincję. Wiadomość Krucza № 37, m. 9. 36113

Maszynistka zdolna do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem potrzebna zaraz. Leszno 71, mieszkania 25. 36072

Osoba udoskonalona w krawiecczyźnie potrzebna do pomocy w szkole kroju. Plac św. Aleksandra № 14. 36079

Potrzebni uczniowie do warsztatu ślusarskiego, Freta № 1. 35846

Poszukuje się dziewczynki, niemki lub francuski, do towarzystwa 7-letniej panienki. Aleksandrja 6, m. 4. 35859

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza. Ul. Ciepła № 17. 35805

Potrzebny jest uczeń do handlu galanteryjnego z kilkoklasowem wykształceniem. Ul. Przejazd № 9 u Ludwika Rosenzweiga. 35784

Potrzebny zecer do robót akcydensowych.—Podwale 2?. 35980

Potrzebne panny do sukien i dziewczynki do nauki zaraz. Widok 24, m. 18. 35914

Potrzebna zdolna okryciarka. Grzybowska 29—37. 36100

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do bielizny. Marjensztadt 21, m. 8. 36114

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

Farnier
ENGHIEN LES BAINS

LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CREME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

Potrzebny jest cukiernik ze znajomością piernikarstwa, zaraz. Pensja od umowy. Adres: Kutno, Panasiewicz. 36099

Potrzebne maszynistki, dziurkarki do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Pańska 36, m. 29. 36126

Potrzebny chłopiec lub panna do fabryki wyrobów galanteryjnych. Koszykowa 31, m. 4. 36135

Potrzebna bona niemka z krawiecczyzną.—Piękna 5, mieszk. 5. 36097

Potrzebna jest panna młoda, przyjemnej powierzchowności, do restauracji. Pensja od umowy. Adres: Kutno, Panasiewicz. 36098

Potrzebna kobieta przyzwoita, umiejąca gotować, do pojedyńczej osoby, za życie i mieszkanie. Hoża 34, mieszk. 27. 36092

Potrzebna bona niemka freblówka, młoda.—Wiadomość: Elektoralna 35, m. 16, od godz. 4 do 6. 36105

Potrzebna jest podręczna do krawiecczyzny. Chmielna № 28, m. 14. 36042

Potrzebne podręczne. Pracownia „Janiny", Hoża 14. 36046

Potrzebny jest praktykant do gospodarstwa w bliskości Warszawy, z dobrej familji.—Bliższą wiadomość udzieli właścicielka domu, Nowy-Świat № 62. 36081

Staniczarki uzdolnione potrzebne zaraz, dobre wynagrodzenie. Nowy-Świat 54, mieszkania 4. 36112

Uczeń potrzebny do składu majolik i pieców. Krakowskie-Przedm. 7. 36076

Zupełnie uzdolniona upinaczka potrzebna zaraz na wyjazd. Sienna 19—9. 36048

Kupno i sprzedaż.

A. Staroświeckie mebelki odstępuję. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 9. 36144

A. Kawior Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3472r

Artystycznej roboty dywany, serwety z kawałków. Aleksandrja 4, mieszk. 7. 35712

Bryczka nowa, silnie zbudowana, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 18. 35815

Do sprzedania dwa szynele zimowe. Żórawia 8, m. 2. od 4—6-ej po południu. 35829

Do sprzedania pianino lipskiej fabryki.—Wiadomość: Elektoralna № 4, w sklepie wód mineralnych. 34573

Do sprzedania faeton, piękny wolant na gumowych kołach, dwie bryczki na resorach. Leszno 60. 36110

Do sprzedania rotunda futrzana w dobrym stanie za rs. 8. Hoża 3, mieszk. 3. 36047

Dwie szafy dębowe zozbierane są do sprzedania tanio u stolarza, ulica Marszałkowska № 78. 36127

Do sprzedania futro lisy, wełną kryte, mało używane. Marszałkowska 95, m. 5. 36077

Fortepian, pianino pierwszorzędne, nowe, sprzedaję ratami, wydzierżawiam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 34248

Futro podróżne rosomaki du sprzedania.—Wilcza 37—3. 36985

Fortepian, garnitur, łóżka, kredens, krzesła, szafy, bibljoteka, lustro. Marjańska 5. 36118

Fortepian o 7-iu oktawach, w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. Od godz. 2 do 4-ej, Nowy-Świat № 16, mieszkania 27. 35800

Kanapka, 3 krzesła, stół, mało używane, sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 36150

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bontego, Nowy-Świat 34. 3376r

Lampy Wells'a używane poszukiwane są.—Oferty pod „№ 444" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3471r

Lokomobilę siły 4—6 koni, używaną, ktoby miał do zbycia lub wynajęcia, raczy nadesłać ofertę Rembierzowi, ulica Marszałkowska № 120. 3470r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 36074

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 35257

Meble bordo salonowe, wełną kryte, drzewo czarne, eleganckie, za 200 rs. Zielna 15, mieszk. 2. 35811

Meble, garnitur w dobrym stanie, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna № 38, mieszkania 8, codziennie od 12—3-ej. 35883

Marszałkowska 110, dystrybucja, z powodu zwinięcia sklepu od Nowego Roku sprzedaje tytonie, cygara, papierosy 10%, galanterję, perfumerję, papier 20%. 35721

Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 35099

Maszyny do szycia dwie Singera, jedna krawiecka i jedna Whelera-Wilsona, w dobrym stanie, do sprzedania. Zakład ślusarski, Bracka 10. 36071

Maszynę do szycia kapeluszy słomkowych, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Graniczna 4, stróż wskaże. 36143

Małpa do sprzedania (Meer-Katze), 4 lat, z klatką, łańcuchem i ubraniem, bardzo tanio. Fort litera P. za Powązkami. 36140

Meble, szafy, łóżka machoniowe, łóżka orzechowe tanio. Ulica Chłodna 58, u właściciela. 36134

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 35877

Na czasie! Staniki trykotowe w najświeższych fasonach u K. Mantey, Świętokrzyska 8, I-sze piętro. 35782

Niweler, dywan duży, dwa kotły miedziane, kanarki śpiewające. Hoża № 7, m. 44. 36045

Na Gwiazdkę. Wielki wybór wyrobów skórzano-galanteryjnych, jak portmonetki, portfele, portcygary, teki, paski, tornistry, torebki, necessery i t. p. oraz przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje takowych. K. Czerewski, Elektoralna 13. 35807

Okrycie modne, półdługie, zapłacone przed tygodniem rs. 45, dla osoby dość tęgiej, do sprzedania za rs. 30, z powodu iż jest zajasne. Ulica Nowogrodzka № domu 21, stróż wskaże. 36040

Okrycie pluszowe jedwabne, długie, suknia jedwabna bordo, kwiaty, łóżka, szafa, kredens, stół, krzesła, otomana. Ulica Chmielna № 62. 36117

Otomana 23 rs., szeslong damski 17, fotel poduszkowy 10. Marszałkowska 77, mieszkania 19. 36148

Okazja! Wyprzedaż okryć damskich za bezcen. Świętokrzyzka 8—6. 35781

Pianino nowe sprzedaję ratami bardzo przystępnemi. Świętokrzyzka 27, m. 12. 35718

Pozostawiono do sprzedania płaszcz z peleryną i algierkę szopową. Obejrzeć można w każdym czasie, Bednarska № 23, u p. Krupe. 35817

Pianina krzyżowe, nowe, do sprzedania oraz przyjmuję wszelkie reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 35204

Porcelana do sprzedania. Wierzbowa № 9, mieszk. 8. 36136

Sieczkarnia jest do sprzedania. Ul. Nowo-Świejska № domu 30. 36147

Rower z dętą gumą potrzebny. Oferty pod „Rower" składać w Kurjerze. 36073

Są do sprzedania piękne szopy na wielką osobę za pół ceny i skrzypce paryskie z dowodem. Chmielna 52—13, od 2 do 4-ej. 36063

Stół okrągły z trzema blatami rs. 6, termometry duże 20 kop., mikroskopy. Krakowskie-Przedm. № 40, mieszk. 3. 36096

Szopy męzkie wyborowe, w zupełnie dobrym stanie. Nowy-Świat 4—15. 36128

Uwaga! Wata wielbłądzia w najlepszym gatunku najtaniej w kantorze fabryki, Świętokrzyzka 8—6. 35783

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Bieliński, Marszałkowska 141. 36083

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Wilcza 27, mieszkania 4. 34525

Zniżone ceny dywanów, firanek, kołder, obić meblowych w głównym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2930r

Zgrzebła mocne do czyszczenia koni, tuzin po rs. 1 kop. 80. Adres: w składzie nasion, Senatorska № 44. 3438r

2 garnitury mebli sprzedam, roboty Simlera. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszkania 8. 35516

Interesa handl. i majątk.

A) Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam tanio, powodzenie dobre. Ulica Wilcza 24. 36122

Cukiernia i piekarnia pierwszorzędna, dobrze prosperująca 15 lat w Odesie, komorne b. tanie, z całem zagospodarowaniem końmi i t. p., za 6,000 rs., połowa gotowizną, reszta na spłaty. Wiadomość: cukiernia Górskiego, wprost Kopernika. 35844

Dystrybucja do sprzedania zaraz niedrogo, Chmielna 13. 35967

Do sprzedania sklep spożywczy, owocarnia. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 19. 35764

Dystrybucja, materjały piśmienne, z mieszkaniem, do sprzedania zaraz. Elektoralna 10. 35588

Do sprzedania skład węgli.—Ul. Rybaki № 19. 36139

Do sprzedania dom z placem 4200 łokci, w pierwszorzędnej miejscowości, blizko Krakowskiego-Przedmieścia.—Wiadomość: Obożna 5, mieszk. 2. 35964

Do sprzedania handel win i towarów kolonjalnych, w dobrym punkcie, do którego potrzeba gotówki od 4 do 5 tysięcy rs. Wiadomość w kantorze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 3484r

Dzierżawca do dóbr gub. Warsz., potrzebny.—Wiadomość: Instytutowa № 8, m. 8, od godz. 11—2-ej. 36104

Garkuchnię sprzedam bardzo tanio, z powodu zmiany interesu.—Piwna 3. 36086

Jest do sprzedania w każdym czasie z wolnej ręki dom na ulicy Świętojańskiej № 13/20.—Wiadomość u gospodarza, od 4—6-ej. 35742

Kawiarnia jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 33. 35687

Kontramarkarnia przy ślizgawce do wydzierżawienia, kaucja rs. 200, potrzebna kasjerka z kaucją rs. 100.—Wiadomość w składzie kolonjalnym i win W-go K. Grabickiego, dawniej L. Krupski, Plac św. Aleksandra w Warszawie. 35942

Korzystny interes kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10, w sklepie. 35794

Krowiarnia ze czterema krowami, do sprzedania.—Ulica Mylna № 7. 36039

Karczma na szosie Radzymińskiej 1¼ wiorsty od nowej rogatki odległa, na gruntach folwarku Elsnerów, z 6-ma morgami 200 prętami łąki i ziemi, z powodu choroby do wydzierżawienia zaraz lub od Nowego Roku.—Wiadomość na miejscu lub w Warszawie: Zielna 16, m. 9, między 5—7-ą. 36078

Mający 500 rs., może nabyć interes handlowy, przynoszący 1,000 rs. dochodu.—Sprzedaję z powodu interesów familijnych.—Bednarska 17, od 1—2 w razurze. 36129

Mający rs. 1,000, może nabyć świetny interes handlowy,—Oferty Kurjer pod „Tylko zaraz, za to tanio." 36116

Mleczarnia postępowa do sprzedania, z krowami i stałemi gospodami. Oferty Kurjer „Postęp." 36055

Poszukuję interesu przemysłowo-handlowego, fabryki lub t. p. z kapitałem od 2 do 5 tysięcy rubli. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Handel." 35837

Potrzeba 14,000 rs. na sześć procent, na pierwszy numer hypoteki domu murowanego, w środku miasta, wartości rs. 70,000.—Bez pośredników.—Oferty: Niecała 6, doktór Słonimski. 36067

Publi 10,000 do umieszczenia zaraz na 1-szy numer domu w Warszawie. Wiadomość: Leszno № 18, m. 42. 35828

Potrzebny wydawca do wydawnictwa taniego odbytnego. Oferty Kurjer Warsz. dla M. F. 36084

Pralnia bielizny do sprzedania z powodu nagłego zamęścia, za bezcen.—Ulica Długa № 32. 36111

Pośrednik rozsądny, potrzebny do sprzedaży interesu handlowego.—Oferty przyjmuje Kurjer—Warszawa pod „Sezon." 36107

Publi 35,000 lub mniej, do ulokowania na pierwszorzędną hypotekę miejską.—Długa 38, Szyfer. 35989

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Mostowa № 26. 35772

Skład węgli tanio do sprzedania, komorne tanie. Solna 18. 35699

Sprzedam za przystępną cenę sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny z piwem, z powodu choroby. Wiadomość na miejscu, ul. Zielna № 16. 35767

Skład węgli do sprzedania. Ulica Pawia № 74. 34576

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem do sprzedania. Leszno № 31. 35882

Sklep oleju, nafty, pokostu i mydła, w domu mieszczącym kilkanaście fabryk, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3474r

Szynk do sprzedania, od ośmiu lat egzystujący. Wiadomość: Krucza № 15, sklep spożywczy. 35847

Sklep, dystrybucja, materjały piśmienne, sprzedam zaraz za rs. 300. Wiadomość: ulica Zgoda 6, u stolarza. 35826

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica róg Chłodnej i Żelaznej № 72. 35825

Sklep wiktuałów z mieszkaniem, do odstąpienia z powodu tranzlokacji, komorno 16 rs. miesięcznie dochód z wody opłaca.—Pańska 78. 36075

Sklep z urządzeniem restauracyjnem lub bez przy ul. Szpitalnej 4, do wynajęcia. 36069

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Krucza № 20, m. 2. 36064

Sklep mydlarsko-nafciany zaraz do sprzedania z powodu interesów familijnych.—Piwna № 13. 36051

Sklep spożywczy do sprzedania.—Leszno 17, pod lit. L. H. 36043

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowa Praga, Środkowa № 21. 36090

Sklepik do sprzedania.—Ul. Wronia № 50. 36145

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, Ogrodowa № 42. Wiadomość na miejscu. 36094

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do sprzedania bardzo tanio z powodu nagłego wyjazdu. Leopoldyny róg Wilczej № 3. 36093

Sklep naftowo-mydlarski, dobrze procentujący, tylko dla koniecznego wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość tamże, Podwale 28. 36149

Skład węgli zaraz do sprzedania. Ulica Sosnowa № 3. 36138

Sprzedam zaraz handel win, warunki korzystne. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kupię zaraz." 36108

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w ruchliwem miejscu do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Buroffa, Nowy-Świat № 43. 36106

Z powodu wyjazdu skład węgla do sprzedania z domkiem murowanym, stajnią i szopą na drzewo. Tamże koń z wozem i skrzynią węglarską. Wiadomość: Chmielna № 110, mieszkania 17. 35173

Za 400 rs. jedynie z powodu wyjazdu do odstąpienia z utensyljami pracownia haftów i bielizny, egzystująca od trzech lat przeszło.—Objaśnienia: Nowy-Świat 44—9, od godziny 4—8-ej. 35823

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania skład wódek z bawarją w ruchliwym punkcie, między trzema fabrykami i sądem. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 63—15, od godziny 5-ej do 6-ej. 36066

Zaraz do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją z powodu słabości właścicielki sklepu. Leszno 72. 36142

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do odstąpienia każdego czasu 2 duże pokoje, od frontu, okna na ogród Saski, mogące służyć dla doktora lub adwokata. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. S. K. C. 36068

Do wynajęcia od 1 stycznia r. p, lub zaraz mieszkanie z 5-u pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, 2-ch komórek i wygódki, na 2-m piętrze, od frontu, z balkonem Ul. Sienna 25, mieszkania 5. 35894

Każdego czasu do wynajęcia 1 obszerny pokój, kuchnia, parterowe, od frontu. Piękna № 45. 35864

Młoda niemka, posiadająca angielski, poszukuje pokoju z utrzymaniem, za lekcje. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem „Niemiecki." 35799

Potrzebne od Nowego Roku mieszkanie, składające się z 4—5 pokoi, w okolicach Marszałkowskiej, Królewskiej, placu Teatralnego. Uprasza się o nadsyłanie ofert do stróże domu, przy ul. Włodzimierskiej № 14. 35804

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem, usługą, opałem, może być z obiadami; tamże fortepian do egzercytowania, Wiadomość od g. 5-ej do g. 8-ej, Złota 41, m. 7. 35786

Pokój przy familji dla kobiety. Jerozolimska 70, stróż wskaże. 35343

Pokoje pojedyńcze z opałem i usługą, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3399r

Potrzebne mieszkanie z 3-ch pokoi z meblami lub bez, nie wyżej 2 p., w blizkości Alei Jerozolimskich. Wiadomości dostarczać na Chmielną 26, m. 15. 36087

Poszukuje się pokoju umeblowanego, przy inteligentnej niemieckiej familji. Oferty przyjmuje Kurjer pod liter. H. B.—1000. 36056

Pokój duży, dwa okna, osobne wejście, zaraz, Nowogrodzka 7—3. 36141

Pokój umeblowany, z wygodami, dla porządnego lokatora. Chmielna 64—1. 36102

Pokój umeblowany do najęcia. Chmielna 35, mieszkania 4, od frontu. 36058

Pokój wspólny dla kobiety, zaraz, w cenie rs. 4 na miesiąc. Nowy-Świat № 36, mieszkania 18. 36152

Sklep z trzema pokojami, kuchnią, waterklozetem, piwnicami, do wynajęcia od 1 stycznia 1892 r., przy ulicy Mazowieckiej № 6, stróż wskaże. 35840

Szynk z 2 pokojami, suterenią i piwnicą, do wynajęcia od Nowego Roku, w najruchliwszym punkcie, przy zbiegu ulic: Brackiej, Chmielnej, Szpitalnej, Zgoda i Widok i przy stacji dorożek, od wielu lat miejsce wyrobione. Wiadomość tylko u właściciela domu, Bracka 25, do 12-ej i od 3—6. 35870

Zaraz lub od stycznia 2 pokoje, kuchnia, tanio. Mostowa 16. 36060

Doniesienia rozmaite.

Adres: Wianki metalowe. Kozłowski. Rymarska 7. 3318r

Adres: Petrych, Rymarska 2. — Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 3316r

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy bez legitymacji. Umieści dziecko. Hoża 5—23. 35205

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość. Chmielna 23, m. 3. 35634

Eleganckie fartuszki damskie oraz wyroby włóczkowe, przyjmuje w komis L. C. Bronikowska. Erywańska 18, (plac Zielony). 36020

Fortepian do wynajęcia, Nowogrodzka № 26, stróż wskaże. 35689

Fabryka parasoli poleca takowe po najniższych cenach, przyjmuje pokrycia i reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu Saskiego. 35890

Jedyna pamiątka po najdroższych osobach, oraz upominek na Gwiazkę, w dzień imienin, ślubu, jubileuszu i t. p. polecenia jest godnym portret olejny na płótnie. Wykonanym być może jako niespodzianka z fotografji. Przyjmują się również obstalunki na miniatury, na kości lub pargaminie z gwarancją podobieństwa i artystycznego wykonania. Pracownia artystyczna, Nowy-Świat № 59, mieszkania 27. 35921

Kołdry do roboty, szycie bielizny, nadrabianie pończoch, oraz hafty do najwykwintniejszych. przyjmuje L. C. Bronikowska, Erywańska 18,, (plac Zielony), zapewniając wykończenie staranne. 36018

Los do klasy 5-tej do odstąpienia. Nowy-Świat 41, w lokalu redakcji Zorzy. 35374

Łaskawy znalazca pugilaresu, na ulicy Elektoralnej, z 3-ma wekslami, biletami loterji klasycznej oraz gotówką rs. 27,—zechce łaskawie odesłać zgubę do p. Ludwika Latawiec. Nowogrodzka № 1, za nagrodą jakiej będzie żądać. 36054

Mamka jest potrzebna ze świeżym pokarmem. Zgłaszać się należy od 5-ej do 8-ej wieczorem. Loopoldyna 23, m. 14. 36059

Massażysta Demczuk. Nowy-Świat 31, mieszkania 7. 36052

Malarz pokojowy i znaków, podejmuje się malowania i pisania znaków, po cenie jak najtaniej. Ulica Świętokrzyzka № 29. — Weber. 3488r

Na Gwiazdkę! Lalki ubierane, nader gusstowne od 35 kop. Huśtawki, bamaki, trapezy (hygiena), wielki wybór zabawek i abażurów od 30 k. poleca Bazar podarków gwiazdkowych, Nowo-Miodowa 2. 35636

Na czasie pospiesznie, ładnie, tanio, na pojedyńcze sztuki fotografje, wykonywa zakład: Chłodna 12. 35246

Na Gwiazdkę! taniej 10 procent poleca pracownia pończosznicza: pończochy wełnianne od kopiejek 70; skarpetki wełniane 40; pończochy bawełniane 50; skarpetki 30. Sukieneczki trykotowe. Świętokrzyzka 35. 36132

Nowy-Świat 44, pracownia Marji Schesz, wykończa suknie, wierzchy na futra podług ostatniej mody, po cenach przystępnych. 36041

Nagrody 100 rs. Dnia 2 grudnia pomiędzy godziną 8-mą i 11-tą wieczorem, zgubiony został pugilares, w którym znajdowało się w w gotowiźnie: cztery papierki 100-rublowe i około pięćdziesięciu rubli 5—3 i 1-rublowemi papierkami. Oprócz tego bilety wizytowe ruskie i polskie, fotografje, bilet do teatru małego, dwa bilety loteryjne za № 9541b i 9857a i inne drobne notatki. Łaskawy znalazca zechce powrócić stratę za odliczeniem powyższej nagrody na ulicę Sienną № 80, kolektorowi Maciejowskiemu, dla doręczenia poszkodowanemu. 36050

Nadzwyczajna licytacja w kasie zaliczkowej Jana Jamiołkowskiego przy ulicy Przemysłowej w domu pod № 31, rozpocznie się w dniu 4 (16) grudnia 1891 r. o godzinie 12-oj w południe i trwać będzie w ciągu dni następnych, aż do czasu ukończenia sprzedaży znajdujących się w kasie zastawów nie wykupionych w terminie lub nie prolongowanych, jako to: różnego rodzaju powozy, landa, faetony, karety, kocze z fordeklami, sanki oraz sanki familijne, dorożki, wozy, bryczki, platformy, meble, fortepiany, pianina, lustra, obrazy, maszyny różne do szycia, do pończoch, szewckie i t. p., oraz różne towary. Również wyroby srebrne, złote, platerowane oraz rozmaite kosztowności. Przytem garderoba używana i nowa, przyczem nadmienia, iż zastawy na które zaliczono więcej niż rs. 100 oznaczone są: №№ 507, 853, 5004, 5005, 5006, 5018, 5019, 5048, 5056, 5061, 5065, 5066, 5067, 5068, 5069 i 5073. Uwaga. Kassa otwarta jest codziennie od godz. 8-ej rano do 7-ej wieczorem, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Wydawane są zaliczki na rozmaitego rodzaju ekwipaże, meble, fortepiany, maszyny rozmaite, towary wszelkie, wyroby z mosiądzu, miedzi i żelaza, jak również na wszelką biżuterję, garderobę nową i używaną. 36044

Obiady prywatne od 2-ej do 3-ej. Złota № 25, m. 16, pierwsze piętro. 36153

!!! Obiady zdrowe i smacznie przyrządzone w domu prywatnym. Plac Bankowy, dom hr. Zamoyskich, wejście od Żabiej i Senatorskiej, mieszkania 12. 3483r

Obiady prywatne po kop. 30. Wiadomość od godz. 5-ej do 8-ej. Złota 41, m. 7. 35785

Pracownia wykończa suknie, szuby, tanio, ubiera lalki. Freta 4, 2-e piętro, front. 35809

Potrzebne jest pianino do wynajęcia od 3—4 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Potrzebne." 36103

Przyjmuję suknie do roboty i wykończam podług najświeższej mody po rs. 2 oraz wszelkie ubranka dziecinne. Ulica Chmielna № 26, mieszkania № 11. 36133

Poduszki, ekrany, parawanki chińskie, stylowe, poleca pracownia haftu. Świętokrzyzka 29—13. 3485r

Roboty krawieczczyzny damskiej i bielizny wykonywa dokładnie i pospiesznie oraz tanio. Pracownia sukien w oficynie, Marszałkowska, róg Złotej № domu 116, mieszkania № 20. 36095

Tanio przerabiam i odnawiam futra, palta zimowe, przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie krawieckim jak najtaniej. Śliwiński. Leszno № 31. 33975

Wyżymaczki reparaje z gwarancją roczną fabryka metalowych wyrobów. Erywańska № 7. 33522

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10. Obuwie gotowe, obstalunki, reparacje. 3320r

Zgubiłem kartkę na przyjęcie 25 worków mąki pszennej z dnia 24/11 r. b., z podpisem P. J. Niemiery. Zastrzegam żeby nikt nie nabywał, bo niema żadnej wartości. — J. Eisenstadt. 36089

Zgubiono przechodząc ulicami: Niecałą, Saskim ogrodem obok teatru, Żabią, Elektoralną po prawej stronie, zegarek złoty № 113691, z łańcuszkiem złotym i brelokiem z napisem: F. 1815. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrót za nagrodą. Niecała № 2, stróż wskaże. 35813

Zaginął taks (jamnik), odprowadzić: Warecka 11, Towarzystwo Łowieckie—za nagrodą. 35950

4 ćwiartki losu jest do odstąpienia. Browarna 8, m. 28. 35430

W drukarni *Kuriera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Piwa)